Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 203 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 6 września 1938 r. | Rok XXXII.

U progu nowego sezonu.

Warszawa, 5 września.

Warszawa budzi się do nowego życia po śpiączce wakacyjnej, aby w roku bież. przeżyć m. in. jedno z największych świąt tj. **20-lecie Niepodległości Państwa,** choć jeszcze o tym jest zupełnie głucho. Na ulicach obserwujemy duży ruch i coraz więcej żydów. Obecnie oczekujemy świeżego transportu żydów włoskich. Na dworcach kolejowych istna wieża Babel, góra przekleństw i obraza Boska po „rozkoszach" podróżowania na PKP. Kawiarnie są przepełnione mimo, że liczba ich stale się zwiększa. Tam królują — jaskrawiej niż zwykle — wymalowane warszawianki, po powrocie z letnich wywczasów. Sezon wyścigowy jest już w pełni tak, iż można zgrać się do suchej nitki. O jednym tylko człowieku mówiono w Warszawie, że wygrał na wyścigach tj. o dawnym właścicielu Cyrku p. Mroczkowskim, który doskonale znał się na koniach i znał też kulisy stajenne, co jest najważniejszą w tym wszystkim rzeczą. Dziś zgrywa się przede wszystkim najgorsza biedota. W kinach tylko szlagiery, głośno przereklamowane i to często rodzimej produkcji.

W teatrach widzimy ostatnie przygotowania i ostatnie targi z artystami. Wielka Rewia otwiera sezon p. t. Dla ciebie Warszawo! Opera warszawska stale „podciąga się wzwyż, aż w krzyżach trzeszczy", angażując jako śpiewaczkę operetkową p. Olę Obarską. Na dorocznej wystawie radiowej jest w miarę nudno, brak liczniejszej publiczności, a zbyt wielu dyrektorów, kierowników, referentów i tych wszystkich, którzy chcą zarobić. A tych w Warszawie jest bardzo dużo. Przypomnijmy sobie koncert Kiepury na Starym Rynku na rzecz wdów i sierot po dziennikarzach oraz na rzecz kolonii letnich. Dochód był ponad 20 i kilka tys. zł, **a organizacja dziennikarska nie otrzyma nawet 5 tys. zł mimo, że reklama była bezpłatna.** A co to będzie za raj przy nadchodzącej wystawie krajowej w Warszawie!

Warszawa również odmłodniała po masowym zjeździe naszych milusińskich, którzy dziś wyruszą do szkoły. Po okresie jędrzejowszczyzny jeszcze nie możemy przyjść do normalnego stanu. Wszak ciągle jeszcze realizujemy nowy ustrój szkolny. **Pławimy się w nowych rozporządzeniach, zarządzeniach, nowych okólnikach, nowych podręcznikach i nowych próbach i decyzjach.** I jest coraz gorzej, a nie lepiej.

Dawniej wieś wysyłała młodzież na naukę od większych miast, a dziś mieszkańcy osiedli podstołecznych, mając od 10 do 20 km do Warszawy szukają miejsca w szkole dla swych dzieci w odległej np. Łomży. Istna dżungla coraz gorszych stosunków. Na domiar złego PKP od października wprowadza podwyżkę cen biletów i dla młodzieży szkolnej.

Są jeszcze i inne niespodzianki: urzędnicy państwowi nie otrzymają zwrotu czesnego za dzieci, uczące się w szkołach prywatnych. Cały świat pracujący w Warszawie, który nie mógł podołać wysokiemu komornemu i mieszkał w okolicach podstołecznych dowiedział się, że będzie płacił miesięcznie za bilet od 4 do 8 zł więcej miesięcznie. Dotyczy to również i biletów szkolnych. **Mięso zdrożało przeciętnie o 20 gr na kg. Piekarze już zgłosili się do władz o podwyżkę cen pieczywa.** O to samo ubiegać się będą przedsiębiorstwa, handlujące mąką.

Oto seria kłopotów u progu nowego sezonu. **Tylko w polityce nie ma niespodzianek.** Sezon rozpocznie premier gen. Sławoj-Składkowski. Jego największym szlagierem będą **wybory d^ samorządu.** Otóż dokoła tych wyborów jest jeszcze ciemno i głucho. Nic nie wiemy o Stronnictwie Narodowym. Wprawdzie obradował zarząd główny stronnictwa, ale do niego nie należą sprawy polityczne, więc decyzji wiążącej nie ma. **Ludowcy w dalszym ciągu stawiają swoje warunki,** i od ich spełnienia zależeć będzie czy SL weźmie udział w wyborach. Jedynie socjalistyczne związki zawodowe zgłosiły już swój akces do wyborów, opodatkowując swych członków na ten cel po 1 zł. Władze partyjne PPS przyjaźnie konferowały z premierem gen. Sławoj-Składkowskim i **będą chciały raz jeszcze iść na Zamek królewski.** Wobec nastrojów antysemickich nie ośmielą się na listach PPS wystawiać kandydatów żydów i organizacje żydowskie będą szły oddzielnie, choć wielu starozakonnych będzie chciało i nadal głosować na socjalistów.

Czekamy na start ugrupowań tzw. opozycyjnych.

B.

W oczekiwaniu na kongres norymberski.

Sprawa sudecka nie posuwa się naprzód.

Paryż, 5. 9. (PAT). Dominującym nastrojem kół politycznych w Paryżu jest **nastrój wyczekiwania na rezultaty kongresu w Norymberdze.** Francuskie koła rządowe zajmują w dalszym ciągu stanowisko powściągliwe **pozostawiając Londynowi prowadzenie akcji w sprawie czeskiej.**

Z kół zbliżonych do francuskiego M. S. Z. wyjaśniają, że chociaż ambasador francuski w Berlinie otrzymał od kanclerza Hitlera wraz z innymi dyplomatami zaproszenie do Norymbergii, jednak nie będzie brał on udziału w żadnych rozmowach dyplomatycznych, jakie, według zapowiedzi Pgayy odbyć się mogą między kanclerzem Hitlerem a Henleinem oraz ambasadorem brytyjskim.

Prasa i koła polityczne w oczekiwaniu dalszych wydarzeń dyplomatycznych śledzą tymczasem echa sprawy czechosłowackiej za granicą. **Omawiane są nastroje w St. Zjednoczonych,** dalej obserwowane jest pilnie **stanowisko Włoch.** Korespondenci francuscy z Rzymu podkreślają w dalszym ciągu **pełen rezerwy i spokoju nastrój włoskich kół politycznych.**

Berlin, 5. 9. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Ashten Gwatkin **odwiedził w niedzielę Konrada Henleina w Asch,** aby raz jeszcze omówić z nim obecną sytuację polityczną i poinformować się co do przebiegu odwiedzin Konrada Henleina u kanclerza Hitlera. Przy trwającej dwie godziny rozmowie Gwatkina z Henleinem obecny był **w charakterze tłumacza ks. Max Egon Hohenlohe oraz zastępca Henleina — Karol Herman Frank.**

Rzesza wykręca się od odpowiedzialności.

Berlin, 5. 9. (PAT) Opinia niemiecka jest nadzwyczaj powściągliwa w ocenie rezultatu przedwczorajszego spotkania Hitler — Henlein. Przytaczając komunikat oficjalny o spotkaniu, prasa niemiecka dowodzi, że opinia zagraniczna przedstawia wizytę Henleina u kanclerza Hitlera w niezupełnie ścisłym i jasnym oświetleniu, starając się

przerzucić odpowiedzialność za dalszy rozwój wypadków na Niemcy.

Podkreślając, że Henlein przybył do Berchtesgaden na wyraźne życzenie lorda Runcimana oraz zupełną zgodność poglądów kanclerza i wodza Niemców sudeckich, prasa tutejsza zwraca uwagę jednocześnie na okoliczność, iż

Rzesza nie jest partnerem w toczących się rokowaniach.

Rozmowa Henleina z kanclerzem Hitlerem uzasadniona jest węzłami krwi. W chwili tak decydującej, jak obecna, pragną Niemcy sudeccy być w kontakcie z wodzem narodu, do którego należą. Rozmowy przedwczorajsze nie stanowią dramatycznego zwrotu i nie zakończyły się żądną decyzją, która zapaść może wyłącznie w Pradze. W zagadnieniu czeskim nie zaszły żadne nowe fakty. Od chwili odrzucenia poprzednich propozycji czeskich przez Niemców sudeckich, niemiecka opinia publiczna **nie zna treści nowych projektów Pragi,** a tymczasem — dowodzi prasa niemiecka — mnożą się zajścia, rzucające jaskrawe światło na stosunki, które nie mogą trwać dłużej.

„Berliner Tageblatt", komentując wizytę Henleina w Berchtesgaden stwierdza, że **całkowita zgodność poglądów kanclerza i Henleina** skłonić winna zainteresowane kwestią czeską środowiska zachodnie do skierowania uwagi na Pragę. **Jedynie całkowita przebudowa Czechosłowacji jest w stanie zmienić sytuację, która nie da się długo utrzymać.**

„Nacht-Ausgabe" stwierdza, że zadowalające rozwiązanie problemu narodowościowego w Czechosłowacji nastąpić może tylko wówczas, jeżeli **strona czeska wyciągnie konsekwencje z żądań mniejszości,** jak i usunie wszystkie błędy przeszłości, tworząc **nowy system państwowy, oparty na równości i całkowitej autonomii.**

* * *

(Walka o odpowiedzialność za czyny Henleina robi się śmieszna. Jedni z zadowoleniem konstatują wizytę w Berchtesgaden jako dowód, że Hitler odpowiada za Henleina, drudzy przeczą tej zależności z wielką energią. W praktyce jest to z jednej strony wybijanie drzwi otwartych, z drugiej usiłowanie zamknięcia, gdy nie tylko nie ma drzwi ale nawet i zawiasów. Henlein jest tylko pełnomocnikiem Hitlera a jego ludzie od początku tylko hitlerowcami. Sprawa odpowiedzialności jest od początku jasna i niewątpliwa.

Jednocześnie okazuje się, co przewidywaliśmy, że tzw. „trzeci plan" Hodży nieistnieje. Stwierdza to czeskie pismo „Narodni Politika" przyznając, że wygotowanie podziału Czechosłowacji na kantony jest zbyt trudnym zadaniem, aby go w paru dniach opracować. Jeśli pismo to ma rację, nie bardzo wiadomo, nad czym toczą się narady — red.).

Greiser ma opuścić Gdańsk.

Jego następcą będzie Forster.

Gdańsk, 5. 9. (Tel. wł.) Opuścił Gdańsk minister finansów Rzeszy, hrabia Schwerin von Krosigk, który bawił tu — według komunikatu Senatu — na polowaniu w lasach oliwskich na zaproszenie prezydenta senatu Greisera. Według pogłosek, krążących w tutejszych kołach politycznych, przyczyną przyjazdu ministra von Krosigk był **katastrofalny stan „Bank von Danzig", który groził ponownym załamaniem guldena.** Jak twierdzą niektórzy, dewaluacja guldena miała nastąpić na dzień 1 września, a tylko przedwczesne ujawnienie tych zamiarów przez prasę polską a później i europejską uniemożliwiło urzeczywistnienie tego projektu. W związku z tym wyłoniła się **konieczność podtrzymania waluty gdańskiej,** co było celem wizyty niemieckiego ministra finansów.

Niezależnie od tego, tematem rozmów miał być projekt **przeniesienia prezydenta Greisera na inne stanowisko w Rzeszy.** Wymieniają przy tym Altonę, gdzie istnieje stanowisko „rządzącego burmistrza". Prezydent Greiser miał się nie zgodzić na proponowaną zamianę ze względu na to, że Altona zależna jest w wielu swoich funkcjach od Hamburga, i stanowisko burmistrza Altony w porównaniu z prezydentem senatu Wolnego Miasta nie może być poczytywane za awans albo wyróżnienie. Natomiast czynniki partyjne Rzeszy składają na Greisera odpowiedzialność za zły stan gospodarczy Gdańska, **forsując na jego stanowisko gauleitera Forstera,** który będąc jednocześnie zwierzchnikiem administracji gdańskiej i szefem partii, byłby faktycznym „Staathalterem" (namiestnikiem), skutkiem czego dokonany by został jeszcze jeden krok na drodze ujednolicenia Gdańska z Rzeszą Niemiecką. **T. K.**

Francja zaciąga nowy rocznik pod broń.



We Francji odbywa się obecnie zaciąg nowego rocznika rekrutów pod broń. Zdjęcie przedstawia wyjazd rekrutów z jednego z dworców paryskich do garnizonów w Metzu i Strasburgu.

4 zabitych, 25 rannych i 3 domy spalone.

Londyn, 5. 9. (PAT). Wczoraj w południe wydarzyła się na północnym przedmieściu Londynu Edmonton katastrofa samolotowa, w której znalazły śmierć **4 osoby a 25 odniosło rany, z czego 13 ciężkie.**

Samolot, w którym znajdował się jedynie pilot, runął z niezbadanych dotychczas przyczyn na gęsto zamieszkaną część przedmieścia i roztrzaskał się na dachu jednego z domów, przy czym **eksplozja zbiornika z benzyną spowodowała pożar, który momentalnie przeniósł się na trzy sąsiednie budynki.**

W chwili upadku samolotu ponieśli śmierć na miejscu pilot, jedna kobieta oraz dwoje bawiących się na ulicy dzieci, pozostałe osoby odniosły **obrażenia podczas pożaru domów.**

Aplikanci sądowi z Trzeciej Rzeszy

w sądownictwie gdańskim.

Z Gdańska donosi nasz korespondent: Przed kilku tygodniami obsługa kolejowa pociągu, kursującego pomiędzy polsko-niemiecką stacją graniczną Strzebielino a Tczewem przez teren Wolnego Miasta Gdańska, zauważyła **powycinane w firankach wagonu trzeciej klasy wyhaftowane wizerunki państwowego Orła.** Ponieważ pociąg przechodzi częściowo przez Gdańsk, uchwycenie sprawców było oczywiście utrudnione, jak również trudno było obarczać moralnie Gdańsk za tę głupią psotę.

W tych dniach jednak obsłudze kolejowej pociągu podmiejskiego, kursującego pomiędzy Gdańskiem a Sopotami udało się **przychwycić na gorącym uczynku 3 Niemców,** jadących II klasą, którzy pomiędzy Sopotami a Oliwą **powyrzucali za okno boczne poduszki wagonowe.** Początkowo myślano, że to są jakieś „niebieskie ptaki", jakich wiele kręci się w Sopotach. Jakie jednak było zdziwienie, gdy stwierdzono, że **Karl Heinz Tigges, Hans Nünsling i Hans Glück są... aplikantami sądowymi w Gdańsku,** i pomimo swego młodego wieku (dwaj pierwsi mają po 19 lat, a najstarszy — 24) są **kandydatami na asesorów!** (Warto przy tym podkreślić, że wszyscy trzej są **obywatelami Rzeszy).**

Przypadkowe przychwycenie sprawców niszczenia polskiego mienia kolejowego na terenie Gdańska ujawniło jeszcze jeden niesamowity wprost zakątek stosunków, panujących w Wolnym Mieście. Wynika z tego, że życie prawnicze w Gdańsku znajduje się **w rękach niedorostków** z Rzeszy, których legitymacją zawodową jest chyba tylko gorliwa przynależność do partii narodowo-socjalistycznej. Jest to przede wszystkim niezgodne ze statutem Wolnego Miasta, który funkcje sądowe przewiduje **tylko dla obywateli gdańskich,** a poza tym jest szczególnie niebezpieczne dla Polonii gdańskiej, który w tych warunkach nie może mieć gwarancji obiektywnego i zgodnego z prawem rozpatrywania spraw.

Jeżeli się zważy, że karygodnej psoty dopuścili się **prawnicy,** trudno jest nie stwierdzić, że młodzież niemiecka doszła do stanu kompletnego zdziczenia, które w przyszłości bynajmniej nie ułatwi stosunków polsko-niemieckich i polsko-gdańskich!

Pozostawiając troskę o moralność i kulturę młodych Niemców doświadczonym „Gauleiterom" i „Führerom", jesteśmy zdania, że władze polskie powinny wyciągnąć konsekwencje z ujawnionego bezprawnego zatrudniania obywateli Rzeszy w sądownictwie gdańskim.

T. K.

szą z pielgrzymek jasnogórskich, owionie wielka myśl tej służby, którą w szeregach Akcji Katolickiej pragniecie spełnić jako najlepsi synowie Ojczyzny, jako najwierniejsi obywatele Państwa, jako członkowie Kościoła świadomi swej odpowiedzialności za jego znaczenie i podstawę w gruntującym się bycie Narodu.

Poznań, dnia 24 sierpnia 1938 r.

(—) **August Kardynał Hlond**
Prymas Polski.

Delegacja japońska w Warszawie.

Warszawa, 5. 9. (PAT). Przybyła do Warszawy delegacja japońska na międzynarodową handlową konferencję, której obrady rozpoczynają się w poniedziałek, złożyła wczoraj w godzinach południowych wieniec na grobie nieznanego żołnierza.

Filmy na licytacji.

Warszawa. Powstanie dużej liczby biur zajmujących się wynajmem filmów, spowodowało kryzys w tej gałęzi. Na wokandach licytacyj stołecznych komorników, figurują ostatnio coraz częściej licytacje obrazów filmowych, zajętych w biurach za długi podatkowe, jak i prywatne. W bieżącym tygodniu odbyć się ma w jednym z biur licytacja 3-ch obrazów krajowej produkcji, m. in. filmu „Jasnowidz". (r)

Kłopoty spadkobierców ks. Pszczyńskiego.

Szwajcarski koncern żąda odszkodowania w wysokości 6.000.000 złotych.

Warszawa. W związku z przejęciem wielomilionowej schedy przez spadkobierców księcia von Pless, wytoczone zostały przeciwko masie spadkowej liczne procesy ze strony zagranicznych wierzycieli. M. in. z olbrzymimi pretensjami występuje zagraniczny koncern szwajcarski „Hydromikro", na tle załamania się spółek akcyjnych na Górnym Śląsku, które w swoim czasie finansował zmarły książę Pszczyński. Pretensje te wynikły z powodu działalności osławionego „Oswagu". Szwajcarscy kapitaliści. domagają się od spadkobierców ks. von Pless odszkodowania w wysokości 6.000.000 złotych. (r)

Ofensywa nad Ebro.

Burgos, 5. 9. (PAT). Agencja Havasa donosi: Ofensywa powstańców na froncie Ebro czyni dalsze postępy. Powstańcy zajęli szereg wysuniętych pozycyj rządowych, a na niektórych odcinkach posunęli się **o kilka kilometrów naprzód.** W ręce ich wpadło otoczone z wszystkich stron miasto Corbera, gdzie wzięli **licznych jeńców oraz znaczne zapasy broni i amunicji.**

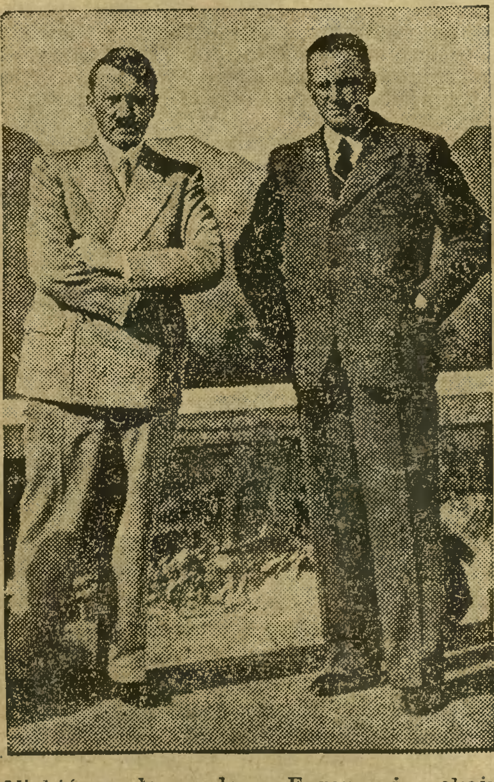
Ataki czerwonych słabną.

Salamanka, 5. 9. (PAT). Na froncie Estramadury ataki przeciwnika słabną z każdym dniem. Nieprzyjaciel wyrzekł się swego pierwotnego planu okrążenia Cabeza del Buoy **i pozostaje na swoich pozycjach.** Główne dowództwo powstańcze sądzi, że bitwa jest już **właściwie zakończona.** Olbrzymie obszary, zdobyte przez powstańców w czasie tej bitwy, są już definitywnie **obsadzone przez wojska powstańcze.**

Zamach rewolwerowy na króla Faruka

Aleksandria, 5. 9. (PAT). Wczoraj dokonano nieudanego zamachu na króla Egiptu Faruka. W miejscowym klubie sportowym nad brzegiem Nilu odbywały się **zawody pływackie o mistrzostwo Egiptu,** na które przybył król w otoczeniu kilku ministrów. Król doręczył pływakom nagrody, po czym po skończonych zawodach opuścił klub, udając się do samochodu. W tej chwili **nieznany mężczyzna strzelił do króla z rewolweru, Strzał chybił. Bliższych szczegółów brak.**

Henlein u Hitlera.



Niektórzy łączą losy Europy i pokoju z rozmowami, jakie miał przewódca Niemców sudeckich Konrad Henlein z kanclerzem Trzeciej Rzeszy Hitlerem w Berchtesgaden.

Tę wojnę Trzecia Rzesza przegra.

„By min. Beck zwrócił w Berlinie uwagę"

Kościół jest nie zniszczalny.

Kraków, 5. 9. „Głos Narodu" zajmując się listem arcypasterskim Biskupów niemieskich, stwierdza, że Episkopat Niemiec pozostał nieugięty w swej apostolskiej postawie.

Nasi przyjaciele hitleryzmu.

Pląta się w Polsce — pisze dalej „Głos Narodu" — wiele błędnych poglądów na hitleryzm i jego stosunek do religii. Są „katolicy" antysemici, którzy za prześladowanie żydów gotowi są hitleryzmowi **podarować jego neopogaństwo.** A były pisma „katolickie" które niedawno pouczały katolików w Polsce, że — prześladowania Kościoła w Rzeszy nie ma, a konflikty między Episkopatem i władzami III Rzeszy mają swoje źródło **w tzw. politycznym katolicyźmie nieistniejącego już centrum.** Niechżeż sobie ci „katolicy" odczytają z uwagą orędzie biskupów Niemiec! Dowiedzą się z niego, że — hitleryzm dąży do „zniszczenia" Kościoła katolickiego, — nawet do zniszczenia chrześcijaństwa. Może po przeczytaniu tego orędzia przestaną mówić o „politycznym katolicyźmie", jako źródle konfliktów. Może zrozumieją wreszcie, że — **antysemityzm nie pokrywa się z katolicyzmem.**

Istota konfliktu.

Biskupi Niemiec oświadczają:

„Wobce opinii publicznej żądamy wstrzymania walki z chrześcijaństwem".

W tym zdaniu mieści się istotna treść orędzia. Biskupi Niemiec oświadczają, że **w III Rzeszy trwa walka z chrześcijaństwem...** Nie z katolicką partią polityczną, nie tylko z duchowieństwem lub biskupami, nawet nie tylko z Kościołem katolickim. **Ale z — chrześcijaństwem...** — Biskupi oskarżają oficjalne czynniki III Rzeszy nie tylko o pogwałcenie konkordatu, nie tylko o stałe znieważanie Kościoła i Papiestwa, ale o dążność do „zniszczenia chrześcijaństwa".

Tak sformułowane oskarżenie wydaje się nam najcięższym, jakie można postawić państwu. Postawiono je dotąd tylko Rosji Sowieckiej. Meksykowi i Hiszpanii „Frontu Ludowego". O to w jakim towarzystwie staje „antybolszewicka" III Rzesza.

Tej wojny nie wygrają.

Walka z chrześcijaństwem, zwłaszcza z Kościołem katolickim, którą III Rzesza podjęła, **będzie przez nią przegrana.** Nie chcieli jej katolicy niemieccy. nie chciała jej Stolica Apostolska. Katolicy niemieccy dobrowolnie rozwiązali swoje polityczne organizacje, jak centrum, nie chcąc dawać nawet cienia pozoru, że się politycznymi względami kierują wobec nowego ustroju. Stolica Apostolska zawarła z III Rzeszą konkordat. **Walkę podjął hitleryzm, i walkę tę przegra. Historia uczy, że jej jeszcze nikt nie wygrał. Ludzie pijani władzą lekceważą przestrogi historii.** Nie mniej zawsze muszą je na sobie sprawdzać. Dioklecjan polecił wybić medal pamiątkowy z napisem: „Nomine christianorum deleto". (Po zniszczeniu imienia chrześcijańskiego). Z uśmiechem politowania obraca go dziś w ręku numizmatyk. Imię chrześcijańskie nie zostało przez Dioklecjana zniszczone... **Kościół jest niezniszczalny. Nie ma siły, która by go mogła unicestwić. Dlatego hitleryzm tę wojnę przegra. Może wygrać wszystkie inne, tylko nie tę.**

Niemcy i Polska.

Nie jest to dla nas sprawa obojętna. Podobno jesteśmy na stopie „przyjaźni" z III Rzeszą. Taką mamy opinię w Europie. Byłoby wobec tego właściwie obowiązkiem prawdziwie przyjacielskim, by p. min. Beck zwrócił w Berlinie **uwagę, że walka z chrześcijaństwem pozbawia III Rzeszą wszelkich możliwych ze strony Polski sympatyj.**

Jest jeszcze drugi powód... W pewnych kołach w Polsce hitleryzm, jako ruch polityczny cieszy się mimo wszystko pewną sympatią. Te koła po wystąpieniu Episkopatu Niemiec muszą zrozumieć, że **hitlerowskie sympatie stawiają ich katolicyzm pod znakiem zapytania.** Jeden jest bowiem katolicyzm, a jego wrogowie są naszymi wrogami, bez względu na to, czy należą do polskiego, czy do niemieckiego narodu.

Polskę potężną a Chrystusową budować będziecie!

Odezwa JEm. Ks. Kardynała Prymasa do Katolickiej Młodzieży w sprawie pielgrzymki na Jasną Górę.

Poznań. (KAP) JEm. ks. kardynał Prymas August Hlond w związku ze zlotem młodzieży katolickiej w Częstochowie wydał następującą odezwę:

Kochani Młodzieńcy! Komuż to grają jasnogórskie dzwony? Cóż to za ruch gwarny i rozśpiewany, który wszystkimi szlakami podąża ku warownej stolicy Maryi?

W siedemdziesiąt tysięcy staniecie pod wałami, o które od wieków kruszą się najazdy na wiarę narodu. Z bijącym sercem przesuwać się będziecie przed Cudownym Obrazem, a z niego Królowa Polski mile spoglądać będzie na was tymi wielkimi oczyma, których dobroć macierzyńska każde serce kruszy i tymi bliznami na twarzy, które o walkach świadczą i do świętych bojów wzywają. Po Komunii św. w głębi sumień zdacie swej Pani sprawę z dorobku duchowego i ze swych prób apostolskich. W obecności swych Biskupów i swej starszyzny związkowej, w imieniu swoim i za całą organizację, złożycie uroczyste ślubowanie, że Polskę potężną a Chrystusową budować będziecie, niezłomnie, po każdy dzień. I pomodlicie się w czasie wspólnych nabożeństw i „Drogi Krzyżowej" o bożą łaskę, o wszechmocną opiekę Bogarodzicy, o głębię wewnętrzną, o dar zdobywczości, o błogosławieństwo dla swego apostolstwa na wsi, w fabryce, w mieście, o zwycięstwo Krzyża Chrystusowego w polskich stosunkach.

„Któż wstąpi na górę Pańską, albo kto będzie stał na świętym miejscu jego? Niewinnych rąk a czystego serca" (Psalm 23,3).

Niech wyprawę waszą, najsympatyczniej-

Zmarł hrabia Kessler

pierwszy niemiecki ambasador w Warszawie.

Z niemieckiej prasy emigracyjnej dowiadujemy się, że zmarł jako uchodźca we Francji **hrabia Harry Kessler,** ambasador rządu republiki niemieckiej 1918 r. w Warszawie.

„Czerwony" hrabia, artysta-malarz z zamiłowania, z chwilą wybuchu rewolucji **oswobodził Józefa Piłsudskiego z twierdzy magdeburskiej** i towarzyszył mu do Warszawy. Dnia 20 listopada 1918 r. hrabia Kessler złożył rządowi Moraczewskiego listy uwierzytelniające jako ambasador republiki niemieckiej. Rząd polski zawarł z nim kilka korzystnych układów, m. in. układ dotyczący transportu armii niemieckiej z Ukrainy do Niemiec — drogą okrężną przez Brześć — Białystok — Grajewo, tudzież układy o transporcie jeńców rosyjskich i o ewakuacji (opuszczeniu) przez Niemców Królestwa. Obecność ambasadora niemieckiego w Warszawie wywołała **nieprzyjaźne demonstracje uliczne.** W połowie grudnia 1918 r. rząd Moraczewskiego nie chcąc sobie zrażać państw koalicyjnych, **polecił Kesslerowi opuścić Warszawę.**

Hrabia Kessler po wyjeździe z Warszawy osiadł we Weimarze, gdzie utworzył fundację imienia Cranacha i wydawał albumy mistrzów niemieckich i francuskich.

Kulturalny ten człowiek pochodził z starej rodziny szwajcarskiej, która razem z Zwinglim szerzyła reformację. Urodzony 1868 w Paryżu — zmarł w 70-tym roku życia również w Paryżu, będąc prześladowanym przez rząd Hitlera jako „marksista".

Boją się o życie Hitlera...

Urzędowa niemiecka agencja prasowa przypomina z okazji zjazdu norymberskiego:

1! Rzucanie kwiatów do samochodu, którym jedzie „Führer" — jest **surowo wzbronione.**

2. Do zarządzeń władz bezpieczeństwa należy się ściśle zastosować, poza kordon policji nie wolno się wysuwać, kto będzie chciał się zbliżyć niespodziewanie do samochodów, którymi pojedzie „Führer" i jego świta — zostanie **aresztowany!**

(Za Wilusia nie było takich ostrych zarządzeń. Widzieliśmy 30 lat temu staruszków w Bydgoszczy, którzy na ulicy przed teatrem składali prośby do rąk cesarza i nikt ich za to nie aresztował! — Przypisek redakcji).

Sladem Trzeciej Rzeszy.

Gdańsk, 5. 9. Senat gdański wydał dekret o wprowadzeniu na terytorium W. Miasta prawa małżeńskiego w duchu narodowo-socjalistycznym.

Na marginesie

Nowy rok szkolny. Dzieci idą do szkoły. Niestety, nie wszystkie dzieci. Dla kilkuset tysięcy dzieci nie ma miejsca w szkołach. Nie ma szkół. Nie ma pieniędzy na budowę szkół. Dużo się robi, ale zaległości są zbyt wielkie, aby je wyrównać za jednym zamachem.

Na to, by wszystkie dzieci znalazły miejsce w szkołach, aby nie zostały skazane na dożywotnią katorgę analfabetyzmu, trzeba milionów. A my milionów nie mamy...

Nie mamy?

Około 15 września wyleci z Doliny Chochołowskiej w stratosferę polski balon. Ile też ten podbój stratosfery będzie kosztował?

„Merkuriusz Polski" oblicza, że ten lot pochłania mimo zaprzeczeń ponad milion złotych. Obliczenia pismo dokonało dla przykładu, oceniając wartość użytego jedwabiu:

„Ustalenie dokładnej sumy jest niemożliwe, bowiem komitet trzyma w ścisłej — choć zgoła niezrozumiałej przy uczciwych zamiarach — tajemnicy, wszystko, co dotyczy finansowej strony lotu. W każdym razie koszty te są bardzo wysokie. Dolną granicę kosztów produkcji tego jedwabiu trzeba przyjąć na jakieś 50—55 złotych za metr. Tyle minimalnie musi kosztować ten jedwab. Nie może kosztować mniej, niż 50—55 złotych. Ale, oczywiście może kosztować i więcej, wszystko bowiem zależy od tego, jak jest kalkulowana robocizna, surowce, jakie zastosowano metody przygotowania technicznego. Nie byłoby niczym dziwnym, gdyby metr tego jedwabiu kosztował i 70 złotych.

A tymczasem, jak te koszty wyglądają w świetle liczb, podanych przez komitet?

Dwieście tysięcy złotych, powiada komitet, kosztuje powłoka ze wszystkim. Jedwab, krój, szycie, sznury itd. 14 tysięcy metrów kwadratowych! Czyli: po 10 złotych z groszami kosztuje metr jedwabiu! Już po skrajaniu i uszyciu! Tyle, co metr sztucznego jedwabiu na sukienkę dla panny Luli! Z szyciem i krajaniem (tak wielkiego balonu), bo przecież chyba uszycie powłoki, trzykrotnie większej, niż drapacz chmur na pl. Napoleona kosztuje kapkę drożej, ociupinkę więcej na metr, niż szycie sukienki dla panny Luli!."

Obliczając, że na samą powłokę wydano 800.000 zł, „Merkuriusz" pisze:

„Dotychczas wydano najmniej milion do miliona trzystu tysięcy złotych. Ile pochłoną koszty ostatecznie, wiadomo nie jest, w każdym razie dobrze będzie, jeżeli cała suma zamknie się w granicach dwu milionów złotych".

A więc jednak są miliony! Są na wszystko, tylko nie na szkoły. Na szkoły mogą czekać jeszcze całe pokolenia, tylko do stratosfery nam się strasznie śpieszy...

Humor polityczny.

KIEDY ZNOWU WOJNA?

W obecności min. Pawła Reynaud rozmawiano o możliwości wybuchu wojny.

— Wierzcie mi — odezwał się znakomity polityk — wojna nie jest tak bliska, jak mówimy, ale nie jest też tak daleka, jak myślimy!...

NIEPOROZUMIENIE.

Policjant, regulujący ruch na skrzyżowaniu ulic w Zurychu spostrzega zbliżające się z wielką szybkością auto, zaopatrzone w niemiecki znak rejestracyjny. Wznosi prawą rękę do góry, a widząc, że kierowca nie zwalnia, zastępuje mu drogę.

— Dlaczego pan nie zahamował?

— Widzi pan — odpowiada automobilista — u nas w Niemczech...

Policjant przerywa mu:

— Tak, ale u nas w Szwajcarii to znaczy „stop!"

ZARAŹLIWY PRZYKŁAD.

— Skąd pani ma ten piękny zegarek?

— Mąż przywiózł mi go z Paryża.

— No i cóż, zadowolona pani z niego?

— Gdzie tam! Chodzi tylko 40 godzin na tydzień!

SOWIECKIE WYBORY.

— Wiesz, w Sowietach mają być teraz uczciwe wybory...

— Co to znaczy uczciwe?

— Że uczciwi ludzie nie wezmą w nich udziału...

List z Krakowa.

Przewrót w szkołach krakowskich.

Jak to b. pułk. Dziekanowski poszedł w ślady Parylewiczowej...

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

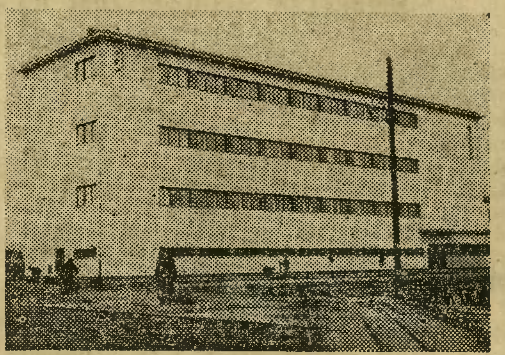
Kraków, we wrześniu.

Kraków, miasto starych tradycyj naukowych, **dawno już nie przeżywał podobnego szkolnego „przewrotu",** którego świadkami jesteśmy dzisiaj, u progu nowego roku szkolnego. „Przewrót" odbywa się na tle gruntownej zmiany poglądów społeczeństwa na wartość i przyszłość szkolnictwa średniego. Gdy do tej pory w jedenastu państwowych gimnazjach krakowskich, ogólnokształcących, od lat brakowało miejsc dla zgłaszających się, **w roku bieżącym nie tylko wszyscy kandydaci zostali przyjęci, ale jeszcze pozostało wiele wolnych miejsc.** Dlaczego? Olbrzymia większość kandydatów na gimnazjalistów skierowała kroki do gimnazjów zawodowych, jako dających większe nadzieje na zdobycie kawałka chleba. Gimnazjów tego typu otwarto w Krakowie siedem: elektryczne, mechaniczne, kupieckie męskie, kupieckie żeńskie, krawieckie żeńskie, bieliźniarskie żeńskie, koronkarsko-hafciarskie żeńskie. Wbrew pierwotnym oczekiwaniom **napływ do zakładów zawodowych był tak wielki, że przyjęto do nich nie wiele ponad 50 procent zgłaszających się.** Krótko mówiąc, gimnazja ogólnokształcące straciły w społeczeństwie krakowskim dotychczasowy kredyt.

Jeszcze dobitniej zaznaczyło się zmniejszenie wśród społeczeństwa popularności szkół średnich ogólnokształcących przy zapisach do liceów. **Do jedynego liceum klasycznego zapisało się zaledwie 50 uczniów, podczas gdy do liceów zawodowych na 300 wolnych miejsc zgłosiło się około 500 kandydatów.** Z tych zestawień nie trudno wywnioskować, że większość uczniów obiecuje sobie więcej po wykształceniu średnim zawodowym niż ogólnokształcącym.

Jeden nauczyciel na 560 dzieci.

Gorzej niż w szkolnictwie średnim przedstawia się sytuacja w szkolnictwie powszechnym nie w samym Krakowie, gdzie stosunki są znośne, ale w okręgu krakowskim. **W Krakowie dawał się w ostatnich latach odczuwać brak pomieszczeń w szkołach.** Po długich naleganiach ze strony sfer obywatelskich nastąpiła w tej dziedzinie ostatnio zmiana na lepsze. Magistrat krakowski wybudował nową szkołę na tak zwanych gruntach poaugustiańskich, pierwszy nowy budynek po wskrzeszeniu Polski. Poza tym **szereg gmin okręgu krakowskiego wzniosło 18 szkół,** dzięki pomocy Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Te wysiłki nie zaspokajają oczywiście potrzeb Krakowa i przyległego okręgu w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, ale krok naprzód został zrobiony. Gdyby jeszcze wysiłki te chciało poprzeć odpowiednio Kuratorium Szkolne Krakowskie i Ministerstwo WR i OP przez powiększenie liczby etatów nauczycielskich. Niestety w tej dziedzinie panują niewiarogodne stosunki. **Na 560 dzieci nowowstępujących do szkół powszechnych aż 1 (słownie jeden) nowy nauczyciel!!!** W Kuratorium Szkolnym Krakowskim zalega około 3 tysiące podań abiturientów seminariów nauczycielskich, którzy chcieliby uczyć i mieliby gdzie uczyć, gdyby... Zjawisko smutne i dziwne zarazem: milion dzieci polskich nie może korzystać z dobrodziejstwa nauki, nie tylko z powodu braku izb szkolnych, ale również z powodu zbyt szczupłej liczby sił nauczycielskich, a równocześnie kilkanaście tysięcy osób wy-



Pierwszy nowy budynek szkoły powszechnej, zbudowany na gruntach poaugustiańskich.

kwalifikowanych doprasza się bezskutecznie o posady nauczycielskie. Specjalnie jaskrawie zarysowują się opisane fakty na terenie krakowskiego okręgu szkolnego. Tak to wygląda w praktyce „podnoszenie Polski wzwyż"... oczywiście przy pomocy kolejek linowych i balonów stratosferycznych...

Tragiczna omyłka sprawiedliwości.

Grad kar sądowych spadł na przedstawicieli mniejszości, a to na skutek kampanii prasy chrześcijańskiej i narodowej, która **nie mogła ścierpieć systematycznego łamania przez żydów spoczynku niedzielnego.** Kilkudziesięciu kupców żydowskich poniosło kary z rąk sprawiedliwości, która zresztą jak wszystko ludzkie nie zawsze zasługuje na miano nieomylnej. Boleśnie odczuł tę prawdę urzędnik pocztowy p. L., którego sąd wadowicki, a następnie krakowski skazał za rzekomą kradzież 12.690 zł na 2 lata więzienia. Gdy p. L. karę odcierpiał okazało się, że sprawcą sprzeniewierzenia jest kto inny, drugi urzędnik pocztowy, niejaki Franciszek Nosal. Pan L. został w zupełności zrehabilitowany, niestety **nikt mu nie wynagrodzi fatalnej pomyłki sprawiedliwości i straszliwej krzywdy moralnej, którą mu wyrządzono przez tę pomyłkę.** Znikomą nagrodą byłoby przywrócenie mu poprzednio zajmowanego stanowiska, oraz wypłata pensji za cały okres udręki. Zresztą dla władz byłoby to bardzo korzystne, gdyby p. L. powyższą propozycję przyjął. Ma on bowiem niezaprzeczalne prawo domagania się wysokiego odszkodowania.

Ekspułkownik Dziekanowski na śladach Parylewiczowej.

Jest to sprawa, która już przeszła przez sądowe szranki, ale wiele innych, ciekawych, jest w przygotowaniu. Przykład smutnej pamięci p. Parylewiczowej był zaraźliwy. **Prokuratura krakowska opracowała ostatnio akt oskarżenia, który nieco przypomina wyczyny p. prezesowej.** Bohaterem sprawy jest b. podpułkownik Karol Dziekanowski (znany dobrze obywatelom m. Inowrocławia), który przeszedłszy na emeryturę „wstąpił" do **„związku interwencyjnego",** składającego się z niejakich Adolfa Ehrlicha, Leona Baldingera, Szymona Spitza i Jakuba Rogoża. Celem „związku interwencyjnego" było wyłudzanie od naiwnych pieniędzy pod pozorem interwencyj i wyrabiania posad. Lista ofiar jest długa i ciekawa. A więc wymienieni **wyłudzili 2.000 dolarów od niejakiego W. Wydry, któremu obiecali uzyskanie w Ministerstwie Sprawiedliwości ułaskawienia.** Wydra skazany został na 1 rok więzienia i za wszelką cenę nie chciał iść do aresztu. Drugi naiwny Hirsch Hamme wręczył „związkowi" 15.000 zł za obietnicę wyrobienia dla jego syna Wilhelma przyjęcia na wydział lekarski w Krakowie, Warszawie lub Poznaniu. Efroimowi Rejsowi sprytni członkowie związku ofiarowali za opłatą 8.000 zł wyrobienie zezwolenia na przywóz do kraju 500 wagonów papieru itd, itd. W toku procesu, który odbędzie się w jesieni, zeznawać będzie około 100 świadków oskarżenia.

Trochę światła.

Z wartości dodatnich za ostatni wakacyjny okres czasu wymienić należy mile przyjęte przez opinię publiczną przywrócenie przez Urząd Wojewódzki krakowski działalności krakowskiej chorągwi Zw. Hallerczyków, zwalczanej przez miejscowych narodowców z powodu stanięcia jej członków w szeregach Stronnictwa Pracy, **otwarcie pięknego schroniska dla bezdomnych im. Brata Alberta,** zatwierdzenie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych statutu nowej chrześcijańskiej kasy kredytu bezprocentowego, mimo ujemnej opinii, wyrażanej od lat dwóch przez władze miejscowe, **zmianę stosunków w miejskich zakładach sanitarnych, na które ostatnio wnoszono mnóstwo skarg i wiele spraw pomniejszych.**

ka.

Przed polowaniem.



(Karykatura chicagoskiego „Dziennika Związkowego").

Katolicy w obozie koncentracyjnym w Dachau

są pozbawieni pociechy religijnej.

Monachium. (KAP) **W ostatnich czasach katolicy, przebywający w słynnym obozie koncentracyjnym w Dachau, pozbawieni są wszelkiej pociechy religijnej, nawet w godzinie zgonu. Zmarłych w Dachau katolików nie grzebie się po chrześcijańsku. Krewni po śmierci więźnia otrzymują po prostu urnę z jego popiołami bez wszelkiego uprzedniego zawiadomienia o zgonie.**

Hitler nie udzielał wywiadu.

Berlin, 5. 9. (PAT) W urzędowych kołach prasowych oświadczają, iż wywiad dziennikarza de Chatcanbriant'a, który ukazał się w wczorajszym „Journal'u" jest **odtworzeniem rozmowy wymienionego wyżej dziennikarza francuskiego z kanclerzem Hitlerem, która odbyła się przed przeszło rokiem.** Wywiad więc nie odtwarza aktualnych zapatrywań kanclerza Hitlera.

Popłoch wśród żydostwa amerykańskiego.

Od kilku już lat na terenie Nowego Jorku wiedzie zażartą kampanię przeciwko rewolucyjnym wpływom żydostwa amerykańskiego znany działacz narodowy M. Edmondson. Niedawno został on oskarżony o oszczerstwo i zniesławienie i pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Gdy jednak Edmondson podał do wiadomości publicznej szereg nazwisk spośród „grubych ryb" żydowskich w Stanach Zjednoczonych z żądaniem, **by wobec sądu zbili postawione im zarzuty popierania akcji komunistycznej, na żydostwo nowojorskie padł blady strach.** W rezultacie „American Jewish Congress" oraz „American Jewish Committe on religious rights" zażądały umorzenia sprawy.

Z kraju

Powrót na wiarę ojców. W kościele parafialnym w Boremlu na Wołyniu złożyło wyznanie wiary katolickiej 21 osób. Wszyscy nawróceni pochodzą ze szlachty polskiej i ich przodkowie po powstaniu listopadowym byli zmuszeni przez rząd rosyjski do przyjęcia prawosławia.

Wystawa, która będzie trwała rok. W Grodnie została otwarta wystawa archeologiczno-historyczna. Wystawa będzie trwała do września roku przyszłego tj. cały rok. Na odbudowę starego zamku w Grodnie została przyznana kwota 10 tys. złotych i zapewniona dalsza pomoc.

Stoosiemnaście czaszek znaleziono pod Częstochową. Przy kopaniu fundamentów pod kościół w Cykarzewie znaleziono we wspólnych mogiłach 118 czaszek ludzkich — wszystkie ze znakami cięcia szabel itp. Niezawodnie są to szczątki żołnierzy z okresu walk ze Szwedami.

Po 20 wagonów gęsi co dzień do Berlina. W tych dniach rozpoczął się sezon wywozu gęsi polskich do Niemiec. Mimo, że sezon nie jest jeszcze w pełni, przewozi się dziennie około 20 wagonów gęsi, które przeznaczone są dla stolicy Rzeszy.

Chorzów eksportuje bekony. Rzeźnia miejska w Chorzowie wyeksportowała w lipcu do Anglii 22 tys. kg bekonów. W sierpniu ilość ta powiększyła się do 500 szt. o wadze 30 tys. kg.

Połknął żyletkę po zerwaniu z narzeczoną. W stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Sosnowcu 24-letniego Grabowskiego, który po rozmowie z narzeczoną, gdy ta mu oświadczyła, że zrywa z nim, ponieważ go nie kocha, połknął żyletkę połamaną na kawałki.

O trzy grosze musieli strajkować. W fabryce pieców amerykańskich „American Union" trwa do tej pory strajk, ponieważ zarząd fabryki nie chce wyrazić swojej zgody na podwyżkę płacy robotnikom o trzy grosze za godzinę tj. o 24 grosze dziennie.

Zamordowała już troje dzieci. Sąd okręgowy w Przemyślu odroczył sprawę Marii Hul z Miękisza, oskarżonej o zamordowanie swego dziecka, celem przesłuchania dalszych świadków. Maria Hul była już poprzednio dwukrotnie karana z powodu zamordowania kilkutygodniowych niemowląt.

Celem uczczenia pamięci bohatera gen. Sowińskiego i jego żołnierzy, poległych w dniu 6 września 1831 r. na szańcach Woli, odbyło się w ub. niedzielę uroczyste nabożeństwo w kościele św. Wawrzyńca w Warszawie na reducie wolskiej. Bezpośrednio po nabożeństwie odbył się pochód do parku wolskiego, gdzie po złożeniu wieńca u stóp pomnika gen. Józefa Sowińskiego wygłoszono okolicznościowe przemówienia.

Kobieta do interesu. Pani Janina Hołówkowa, która od roku 1932 była wydawcą i zarządcą „Kuriera Porannego" w Warszawie, a w kwietniu wystąpiła z tego wydawnictwa, w tych dniach obejmuje stanowisko dyrektora w zakładach farmaceutyczno-chemicznych L. Nasierowski w Warszawie.

To są żydzi!

W prasie polskiej czytamy taką wiadomość:

W Genewie umarł bogaty żyd warszawski, Mojżesz Brodaty. Rodzina postanowiła sprowadzić zwłoki jego do kraju i pochować je na cmentarzu żydowskim w Warszawie. Zarząd cmentarza zażądał za pochowanie pół miliona złotych (dosłownie: pół miliona!). Rodzina odmówiła proponując tylko 5.000 złotych. Kiedy do porozumienia nie doszło, krewni zmarłego oświadczyli, że pochowają go wobec tego w Genewie. Zarząd cmentarza skomunikował się natychmiast z gminą żydowską w Genewie. W depeszy do Genewy polecił, by za pochowanie Brodatego zażądano tam najmniej pół miliona. Gmina żydowska w Genewie tak uczyniła. Nie było więc innej rady jak kontynuować targi w Warszawie. Rodzina daje już 100.000 zł, tyle opuścił też zarząd cmentarny, żądając 400.000 zł. Targ trwa już kilka dni, a zwłoki zmarłego leżą w Genewie i czekają na pochowanie".

Na marginesie tego faktu podkreślić wypada, że prasa żydowska zupełnie o nim nie wspomina, zaś prasa polska, sympatyzująca z żydami podaje tylko suchą notatkę.

Co byłoby, gdyby podobny targ odbywał się w Kościele katolickim? Czy wspomniana prasa podałaby taki wypadek tylko w postaci suchej notatki? Czy nie rozpętałaby kampanii nie tylko przeciwko duchowieństwu katolickiemu, ale i przeciwko Kościołowi?

Odpowiedzi na te pytania są jasne i niedwuznaczne.

Bezczelność dra Swarta.

Niemiecka spółdzielczość na Śląsku a polska w Niemczech.

Bielsko, 5. 9. Odbył się tu zjazd przedstawicieli spółdzielni niemieckich województwa śląskiego przy udziale 70 delegatów, reprezentujących 25 spółdzielni niemieckich, które, jak stwierdzono na zjeździe, prosperują bardzo dobrze. W referatach wygłoszonych na zjeździe stwierdzono m. in., że niemiecki stan posiadania w spółdzielczości nie tylko w całej pełni utrzymano, ale **udało się powołać do życia nowe spółdzielnie na terenie Śląska.**

W toku dyskusji kierownik związku spółdzielni niemieckich dr Swart, **poruszając zagadnienie mniejszości w Czechosłowacji, wyraził nadzieję, że w najbliższej już przyszłości zagadnienie to znajdzie pomyślne rozwiązanie i że załatwienie tej sprawy będzie miało również wpływ na kształtowanie się położenia mniejszości niemieckiej w Polsce(!).**

Niewesołe refleksje musi budzić fakt, że spółdzielczość niemiecka w Polsce ma możność rozwijania się, podczas gdy spółdzielczość polska w Niemczech, jak to stwierdził w swym memoriale Związek Polaków w Niemczech, **na każdym kroku narażona jest na szykany ze strony władz niemieckich oraz organów partii hitlerowskiej.**

Nawiasem mówiąc, żaden z postulatów mniejszości polskiej, zawartych w memoriale Zw. Polaków w Niemczech — o ile chodzi o spółdzielczość — **do tej pory nie został uwzględniony przez czynniki niemieckie.**

Szykany niemieckie w Opolskim.

Niszczenie spółdzielni polskiej.

Katowice, 5. 9. Z Raciborza donoszą, że w ostatnim czasie władze niemieckie szykanują w niesłychany sposób polskie placówki gospodarcze, oraz **rolników sprzedających swe plony w spółdzielniach polskich.**

Raciborski „Rolnik" popadł w trudności. W ub. roku obrót jego wynosił przeszło milion marek, a w roku obecnym **obniżyły się obroty o 90 procent i wynoszą zaledwie 100.000 marek.**

W tych dniach zamknięto również ostatnią świetlicę polską Związku Polaków w Górnikach (pow. Bytom). Zarządzenie zamknięcia władze niemieckie motywują wilgocią, brakiem światła itp.

Należy zaznaczyć, że **w roku bieżącym jest to już 7 świetlica polska na Śląsku Opolskim, którą władze kazały zamknąć.**

Wizja lokalna pana starosty.

Warszawa, 5. 9. Starosta warszawsko-praski p. Iszora dokonał w ub. tygodniu niespodziewanej inspekcji na postoju dorożek konnych przy dworcu na Pradze.

Od dłuższego czasu wpływały do starostw doniesienia na stojących przed dworcami dorożkarzy, którzy **nie chcieli wozić pasażerów,** jadących do niezbyt oddalonych punktów miasta.

Kursy takie po wprowadzeniu liczników, według dorożkarzy, nie kalkulują się. Niemniej odmowa odwiezienia pasażera jest bezprawiem.

Wobec tego starosta Iszora, wziąwszy do rąk walizę, wybrał się na dworzec wileński i jako podróżny zajął miejsce w dorożce, każąc się wieźć na ulicę Wileńską. Dorożkarz odmówił. Starosta odbył z 7-ma dorożkarzami podobną próbę, po czym wezwał policjanta i polecił mu odebrać prawa jazdy siedmiu dorożkarzom oraz sporządzić protokół o całym zajściu.

Ze świata

— Okręty portugalskie pływać będą pod znakiem krzyża. Wszystkie żaglowce floty portugalskiej mają odtąd na swych żaglach nosić wielki znak krzyża czerwonego, podobnego do używanego w średniowieczu przez krzyżowców. Pod takim znakiem pływały statki Vasco de Gama i innych odkrywców portugalskich, obecne więc zarządzenie jest nawiązaniem do sławnej przeszłości narodu

— Kobiety niemieckie mobilizowane do służby pomocniczej. W Bawarii wstrzymane zostało wydawanie paszportów zagranicznych. W ubiegłym tygodniu tysiące młodych kobiet meldować się musiało w wojskowych komendach okręgowych, gdzie otrzymały przydział na wypadek mobilizacji do fabryk broni, amunicji i warsztatów lotniczych. Wszystkie kobiety muszą przejść dwutygodniowe przeszkolenie.

— Arab burmistrzem Jerozolimy. Burmistrzem Jerozolimy mianowany został Mustafa Beykhalidi, sędzia sądu najwyższego. Z powodu swej działalności politycznej zesłany on był rok temu na wyspy Seychelles.

— Niemcy posiadają 3.364.508 pojazdów mechanicznych, z czego na stare Niemcy przypada 3.241.852 pojazdy, na Austrię 122.651. W Niemczech stan ilościowy pojazdów mechanicznych wzrósł w roku ub. o pół miliona. Trzecia Rzesza posiada dokładnie: 1.582.272 motocykle, 1.305.887 samochodów osobowych, 382.837 aut ciężarowych, 20.792 autobusy, 17.451 pojazdów specjalnych, 54.943 inne maszyny pociągowe.

— Lew na ołtarzu. Niebywały popłoch w jednym z kościołów w Amsterdamie wzniecił lew, który zbiegłszy z cyrku, wszedł do kościoła w czasie nabożeństwa i przebiegłszy nawę, wskoczył na ołtarz i tam się położył. Poza kilku osobami, które zemdlały na skutek silnego wrażenia, lew nie wyrządził nikomu żadnej krzywdy, został schwytany i odstawiony do cyrku.

— Elektryfikacja kolei abisyńskiej. Na włoskim odcinku linii kolejowej, łączącej Addis Abebę z francuskim portem Dżibuti, uruchomione zostały wagony motorowe, co skraca czas jazdy o połowę. Wagony, obliczone na 50 pasażerów, osiągają szybkość 80 kilometrów na godzinę.

— Żydzi — do Kanady! Z polecenia kilku magnatów — wydawców angielskich, specjalny komitet bada obecnie możliwości utworzenia w prowincji Alberta kolonii dla uchodźców żydowskich z Europy. Wedle projektu, mianoby osadzić nad rzeką Peace około 80 tys. żydów.

— Walka o panowanie w eterze. Jak podają fachowe pisma włoskie, ministerstwo propagandy opracowało plan radiofonizacji kraju, według którego liczba stacyj nadawczych we Włoszech podwyższona ma być do 500, łącznej sile 935 kilowatów. M. in. przewiduje się budowę stacji nadawczej w San Remo, przeznaczonej wybitnie dla ludności włosko-francuskiego pogranicza. Poza tym projektowane jest znaczne wzmocnienie stacji nadawczych w Rzymie, przeznaczonych wybitnie dla nadawania audycji zagranicznych.

Zenon Różański



POWIEŚĆ SENSACYJNA

29)

(Ciąg dalszy).

Nie było w tej pracy miejsca na marzenia. Żyła nią bez reszty, każdą myśl jej poświęciła. Zatraciła siebie, swe myśli, swe marzenia, pragnienia — wszystko. Stała się marionetką idei, która nią owładnęła. Idei wielkich Niemiec, idei wielkiej i genialnej rasy germańskiej po to istniejącej, by światem rządziła... W tej idei ją wychowano od dziecka i oddała się jej z taką samą namiętnością — z jaką kochała by mężczyznę, oddała się jej cała, bez zastrzeżeń. I nigdy dotąd inne, niż „zawodowe" myśli nie krążyły jej po mózgu.

Dziś, teraz, po raz pierwszy od wielu lat pomyślała o sobie... Złą sobie przysługę wyrządził kapitan Schürz, telefonując przed godziną. Ten telefon uprzytomnił jej, że jest niczym. Że nic jej nie wolno, że ciągle jest od cudzej woli, od cudzej zachcianki, od cudzego kaprysu zależna...

Piła kawę chciwie, dużymi łykami. Czuła żywe i mocne bicie serca.

— ...i znowu popłynęły jej myśli w przeszłość...

Raz była z ojcem w Anglii. Miała wtedy piętnaście lat. Przy jakiejś tam okazji poznała młodego chłopca. — William było mu na imię. Był blondynem o jasnej czuprynie, miał piękne oczy, jak morze zupełnie: raz były one granatowe, to znowu zielonkawe, to niebieskie... I umiał tak cudnie patrzyć nimi...

Kiedyś powiedział jej: „I love you, dear Greta"... Czuła się wówczas taka szczęśliwa... Pięknie było. Spotykali się co dzień w Hyde Parku, siadali na ławeczce pod jakimś potężnym drzewem i Willi opowiadał...

Otrząsnęła się. Dawne dzieje, dziś... „rozkaz, panie kapitanie!"

Dolała sobie kawy.

Wróciła do przeglądania pisma. W pewnym momencie słyszała za sobą kroki do niej się zbliżające...

Odwróciła głowę i...

— Hallooo... Greta!...

Czuła, że wszystka krew zbiegła jej w tej chwili do twarzy. To przecież niemożliwe!

A jednak... stał przed nią roześmiany jak przed laty, z tą samą jasną czupryną, pełnymi ciepła oczami, on, Willi...

— Willi!... — wydusiła z siebie tylko jedno słowo.

Uścisnął jej mocno rękę i usiadł naprzeciw.

W pierwszej chwili sądziłem, że to nie ty, Greta... Ale „the more pluck, the better luck" — powiada przysłowie. Zaryzykowałem i ja... Strasznie się cieszę, dearling... — mówił wolno, cicho.

— Willi... — powiedziała raz jeszcze, nie mogąc wyjść ze zdumienia. Przed chwilą przecież myślała o nim, a teraz... Dziwne są niekiedy przypadki.

— Bierzesz mnie za ducha, widzę... — śmiał się całą twarzą. — Niestety dearling, to ja. Nic ci już nie pomoże — jesteś skazana na moje towarzystwo do końca podróży. W Europie możesz uciec dopiero...

To wróciło jej przytomność.

Schürz, Janczar, Barney, Grady... — te postacie przesunęły się w jej świadomości kolejno i przestraszyły ją.

— Co porabiasz? — zadał pytanie.

Co z nim zrobić? — huczało jej w mózgu pytanie. Musiała znaleźć na nie odpowiedź natychmiast, bo w każdej chwili mógł ich ktoś niepożądany zobaczyć. A perspektywa zamieszania jego w sprawy z nią związane, przeraziła ją wprost.

Patrzył na nią radośnie i śmiał się.

— Widzę, że moja osoba wybitnie cię uradowała. Nawet mówić do mnie nie chcesz...

Potrząsnęła głową.

— Nie mogę ci tego wytłumaczyć, Willi. Naprawdę nie mogę... — dodała tonem skargi. — Bardzo się cieszę ze spotkania... tylko...

— Mam pójść na spacer, co? — błysnął białymi zębami w uśmiechu. — Nic z tego, dearling...

Zdecydowała się.

— Musimy się rozstać, Willi... — powiedziała szybko. — Na pięć minut tylko. Przyjdziesz później do mojej kabiny to ci wszystko wyjaśnię. Tu nie możemy być razem ani chwili dłużej.

Spojrzał na nią poważnie i skinął głową.

— All right. Jaki numer kabiny?...

Wymieniła go i zaraz po tym wstał...

Po piętnastu minutach zjawił się.

— Jestem, dearling. Teraz niczym już mnie nie wygonisz.

Uśmiechnęła się wesoło.

— Nie zamierzam. Siadaj, Willi...

Spojrzał jej w oczy.

— „Siadaj, Willi" — powtórzył. — Pamiętam ten zwrot... Hyde Park... duży, ogromny kasztan i mała, bardzo mała ławeczka... Pamiętasz?

Skinęła głową.

— Uchu... Nie uwierzysz, Willi... myślałam o tobie na minutę przed tym nim zjawiłeś się...

— Ja myślałem o tobie całe dziesięć lat... Pięknie wyglądasz... — obejrzał ją „od stóp do głów". — Spoważniałaś... ale tak samo cudna jesteś jak dawniej...

Zmieszała się.

— Co porabiasz? — spytała.

Machnął ręką.

— Nic! Jestem tak zwanym inżynierem wodnym z dyplomem „Cambridge". A zajmuję się wydawaniem pieniędzy uporczywie zbieranych przez ileś tam pokoleń rodu Flamborough. Podróżuję po świecie z wieczną nadzieją, że kiedyś ciebie spotkam. No i... birds of feather-flock together... Znalazłem cię w końcu. Oby tylko w dobrej godzinie...

Spojrzała ciekawie.

— Nie rozumiem...

— Greta, my dear! Przecież kocham cię jak wariat od dziesięciu lat. Cały świat zjechałem za tobą, bo w Niemczech powiedziano mi, że wyjechałaś za granicę... A może... ty nie jesteś już wolna? — zapytał poważniejąc.

Coś jakby grymas przebiegł jej po twarzy.

— I tak — i nie! Ale to dalsze sprawy... — odpowiedziała wymijająco.

Machnął gwałtownie rękami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jak żyje naprawdę przeciętny Amerykanin?

Legendy i fakty w oświetleniu statystyki Departamentu Pracy USA.

Na filmach, w powieściach i pobieżnie traktujących ważne zagadnienia listach z podróży urobiono sobie o stopie życiowej przeciętnego obywatela Stanów Zjednoczonych zupełnie inny sąd, nie mający z rzeczywistością nic wspólnego. Europejczykowi się zdaje, że każdy pracujący Amerykanin opływa w dostatkach, ma komfortowo i nowocześnie urządzone mieszkanie, posiada bezwzględnie auto, i w ogóle jest człowiekiem, któremu niczego do szczęścia nie potrzeba. Prawdą jest, że mieszkania są bardziej planowo i nowocześnie budowane. łazienki nie są tam ani takim luksusem ni rzadkością jak u nas, jednakże Amerykanin musi się tak samo ograniczać i żyć zgodnie z budżetem, jak przeciętny Europejczyk.

Aby nie być gołosłownym, przytaczamy poniżej wyjątki z ciekawego artykułu, umieszczonego w polskiej gazecie wychodzącej w Chicago.

„Tak zwany „przeciętny“ Amerykanin z rodziną, zadowolić się musiał w ubiegłym roku dochodem wynoszącym od 100 do 125 dolarów miesięcznie.

Jako głowa rodziny nie miał on sam szansy zarobienia tej sumy. Jego zarobki wynoszą poniżej 100 dolarów miesięcznie. Ale pomaga mu w tym żona, która od czasu do czasu coś zarobiła, oraz dzieci. Ogólnie zarobki rodziny amerykańskiej wynoszą przeciętnie 1.200 dolarów rocznie. Ciekawą jest rzeczą, na co idą te pieniądze? Studia nad tymi zagadnieniami przeprowadził niedawno Departament Pracy St. Zjednoczonych, który zebrał dane dotyczące zarobków i wydatków żyjących z pracy rąk ludzi w tym kraju. Podobne badania przeprowadziło również Biuro Domowej Ekonomii, pod kierownictwem Departamentu Handlowego St. Zjednoczonych.

Najliczniejszą grupę społeczeństwa stanowią pracownicy, których zarobki wynoszą od 1.200 do 1.500 dolarów rocznie, na rodzinę, składającą się mniej więcej z rodziców i dwojga dzieci, która musi mieć mieszkanie, musi być ubrana i musi jeść aby żyć.

Lwia część zarobków idzie na życie. Inne wydatki mogą być mniej lub więcej obcięte. Wydatki na produkty owego „przeciętnego“ Amerykanina (1.200—1.500 dol.) — wynosiły w ub. roku trzecią część jego ogólnych dochodów.

Ciekawe są cyfry co do wydatków na życie różnych grup. Otóż rodzina, której roczny dochód wynosi zaledwie 500—600 dolarów, wydaje około 11 cent. na osobę na każdy posiłek. Tymczasem rodzina, której dochód roczny wynosi około 10.000 dolarów, wydaje coś około trzy razy tyle. Naturalnie, że rodzina taka, która ma dochodu od 500—600 dolarów rocznie, stanowi najniższy poziom życia. Ona nie jest w stanie wydać więcej, jak 11 cent. na osobę.

Następną rzeczą jest mieszkanie. Przeciętny mieszkaniec miasta wydaje każdy szósty dolar swego dochodu na mieszkanie, wszystko jedno, czy będzie on mieszkał w wynajętym, czy będzie miał własny domek.

Jakie mieszkanie posiadają owi przeciętni Amerykanie? Zależy to głównie od rejonu w jakim mieszkają. Tak np. w Filadelfii 95% żyjących z zarobków zajmują mieszkania nowoczesne z gazem i elektrycznością, mające zimną i gorącą wodę, kąpielnie etc. Natomiast w mieście w okolicach stanów zachodnio-środkowych, jak np. Marquette, Michigan, zaledwie połowa zarobkujących żyje w takich mieszkaniach.

Poza tym trzeba płacić w dodatku do mieszkania za gaz, elektryczność, wodę, lód, węgiel etc. Na te rzeczy wydaje się każdego dwunastego dolara.

Nie jest również prawdą twierdzenie, że wszyscy posiadają auta. Zaledwie połowa robotników i tzw. biało-kołnierzykowców (najniższa warstwa pracowników umysłowych) posiada własne samochody. Procent posiadających auta jest daleko większy w małych miastach niż w dużych i większy w stanach zachodnich, niż we wschodnich.

W Nowym Jorku np. posiadanie auta jest rzadkością. Tymczasem na zachodnim wybrzeżu — koszty transportacji wynoszą od 17 do 18%.

Na wydatki związane ze zdrowiem, każda rodzina wydaje około 60 dolarów rocznie, z czego na lekarza idzie 18 dolarów, na dentystę 9, a reszta na lekarstwa, okulary, opłaty szpitalne etc. Naturalnie — rodziny o wyższych dochodach więcej wydają na te rzeczy. Mało zarabiające znów rodziny właśnie na wydatkach na zdrowie robią największe oszczędności.

Natomiast wydatki na kosmetyki, w przeciwieństwie do zdrowia — są dość spore, a głównie tak zarówno lepiej zarobkujący jak i gorzej — jednakowe prawie procentowo ma na to rozchody. Zabierają one każdy 50 dolar.

Wydatki na rozrywki również są dość duże i niewiele się różnią zależnie od zarobku. Zabierają one dolara od każdych 20 dochodu.

Na czytelnictwo wydawanych jest 10 dolarów rocznie — na gazety i od czasu do czasu jakieś pisma periodyczne. **Książek przeciętny Amerykanin nie kupuje.**

Na edukację, ze względu na to, że szkoły są bezpłatne, wydatki są bardzo małe i wynoszą od 5—6 dolarów na rok

Poza tym każda rodzina wydaje pewną sumę na kościoły czy na dobroczynność. Wydatek ten wynosi od jednego do trzech procent.

To są wydatki, ale gdzie jest coś na czarną godzinę,

„Przeciętny“ Amerykanin nie ma z czego oszczędzać. Zarówno robotnik, jak i biało-kołnierzykowiec nie robi oszczędności. bo nie jest w stanie. Ci, którzy zarabiają od 5.000—10.000 dolarów rocznie, oszczędzają przeciętnie jednego dolara na każdych pięć. Ci jednak, którzy zarabiają przeciętnie nawet 1.500 dol., nic nie mogą oszczędzić.

Oto rzeczywisty obraz, jak żyje i na co wydaje pieniądze „przeciętny“ Amerykanin. Co właśnie najbardziej rzuca się w oczy, to że ogromna ich większość daleką jest od tego, aby mogła żyć na podstawie tak zwanej amerykańskiej skali życia, lub też, aby mogła coś oszczędzić na czarną godzinę.

Jak widzimy, dola skromnego obywatela Stanów równa się doli skromnie zarabiającego Europejczyka. Jedynie produkty żywnościowe, nawet najlepszej jakości, są dostępne dla wszystkich warstw społeczeństwa, ze względu na swą taniość. I dlatego, jeśli chodzi o żywność — stoją Amerykanie na znacznie wyższym poziomie od nas.

DZIADA POLIKARPA śpiewanie

Nie bede was żałował, moi mali, że po wakacjach mus uczyć sie dalij. Dziewięć tygodni — długie to wywczasy. Wróćcie do klasy! I nie wy sami tak upośledzeni, iż, jak sie zbliża czas hojnyj jesieni, trzebno w mądrości i wiedzy gotówke uzbroić główkę. Tych, co już szkoły swoje pokończyli, doucza życie do ostatnij chwili; i nie jest człowiek pełnym Salomonem nawet przed zgonem.

Nie sądzcie bowiem, że mądrość skończoną posiedli ci, co stosy ksiąg pochłoną i co na czele gromad ludzkich stoją bez mądrość swoją. Abo Jangliki z tak rozumną twarzą, iż powaśnione narody kojarzą: Włocha ze Francuzem, zaś żyda z Arabem, Czecha ze Szwabem.

Onym sie ino zdaje, że potrafią pogodzić Prage z sudecką parafią; lecz świat z niedowierzaniem głową kręci na te ich chęci. Wżdy takich samych Janglików ja widze, jak ci co zgode urabiali w Lidze. Zali Runciman więcyj wykształcony niż te ligony? Niech sie nie łudzą zgodzenia nadzieją ci co tyj zgody robić nie umieją, zwłaszcza że mądry na sudeckim sporze zarobić może. Chtoby zrobić nie chciał? Chyba głupi, gdy ni ma strachu, że sie na nim skrupi czesko niemieckie żeber rachowanie. Cóż mu sie stanie?

Te zgody, chtóre obcy drugim wije, to mi sie widzą niby komedyje lub zyski, chtóre adwokatom niesie kłótnik w procesie. Chtóren adwokat pogardzi zapłatą? Kużden sie pyta, co dostanie za to, iż sekundować komuś w jego sprawie raczy łaskawie.

Jabym tyż chętnie Czecha z Miemcem bratał, gdyby chto za to granice nam złatał tamoj dzie z naszą krzywdą wyszczerbiona granica ona...

Wskrzeszony czar starego Rotterdamu.



W ramach wspaniałych uroczystości z okazji 40-lecia panowania królowej holenderskiej Wilhelminy odbyła się w porcie w Rotterdamie historyczna rewia floty słynnego bohatera — żeglarza holenderskiego z XVII w. — Pieta Heina. Na tle starych domów — stare statki stworzyły obraz czarodziejski

Nagrody na Międzynarodowej Wystawie Filmowej w Wenecji.

Wenecja (PAT). Jury 6 Międzynarodowej Wystawy Sztuki Filmowej w Wenecji dokonało wczoraj rozdziału nagród.

W posiedzeniu jury wzięli udział przedstawiciele państw biorących udział w wystawie.

Ogółem w ciągu 9 dni wyświetlono 86 filmów długometrażowych i 80 krótkometrażówek, brało udział w wystawie 18 państw.

Poza konkursem nagrodę specjalną wystawy za wyjątkową wartość techniczną i artystyczną otrzymał film Walta Disneya „Śnieżka i siedmiu karzełków“. Jest to, jak już donosiliśmy, pierwsza długometrażowa kreskówka dźwiękowa i kolorowa genialnego Amerykanina.

Puchar Mussoliniego, najwyższe odznaczenie wystawy, podzielą między sobą: film niemiecki Leni Riefenstahl „Olympia“ (z olimpiady berlińskiej) i film włoski „Luciano Serra Pilota“ osnuty na tle walk w Abisynii, gloryfikujący potęgę lotnictwa Włoch. Film ten, produkcji „Aquila Film“, nakręcony został pod kierownictwem Wittorio Mussoliniego.

Pierwszy puchar Partii Faszystowskiej przypadł w udziale filmowi amerykańskiemu „Przygody Toma Sawyera“, drugi puchar zdobył film włoski „Giuseppe Verdi“.

Puchar jury międzynarodowego przyznano ogólnie filmom francuskim. Pierwszy puchar hr. Volpi zdobyła Norma Shearer za film „Maria Antonina“ (wytw. U. G. M., reżyseria Van Dyke), drugi puchar hr. Volpi Leslie Howard za film „Pigmalion“. Puchar pierwszy Ministerstwa Kultury Ludowej zdobył francuski film „Więzienie bez krat“, puchar drugi — film japoński „Patrol“. Puchar Min. Wychowania Narodowego — film niemiecki „Marnotrawna córka“, puchar miasta Wenecji — film angielski „Kksiążę Akim“. Poza tym przyznano medale i plakiety pamiątkowe.

Z filmów polskich odznaczenie godne zdobył za kreację aktorską Solski.

Masowe zgłoszenia rzemieślników na wędrówki czeladników.

Realizując projekt Związku Izb Rzemieślniczych wznowienia tradycyjnych wędrówek czeladniczych — Izba Rzemieślnicza w Toruniu zorganizowała pierwszą wędrówkę tego rodzaju w odrodzonej Polsce.

Izba Toruńska wybrała i przygotowała spośród 500 zgłoszonych tylko garstkę, „kwiat czeladników“, będąc pewna, że nie przyniosą ujmy rzemiosłu poznańskiemu. Wyruszyli oni 11 lipca br. na wędrówkę, by pogłębić swe fachowe wiadomości, by poznać technikę pracy w całej Polsce, wreszcie, by podzielić się swymi zdobyczami oraz wnieść kulturę tam, gdzie nie sięga jeszcze ona poziomowi ogólnemu.

Dla najwytrwalszego czeladnika wyznaczono nagrodę.

Kącik humorystyczny.

NA WSZELKI WYPADEK.

— Czy dzwonił kto do mnie?
— Tak, proszę pana.
— Kto?
— Nie wiem, ale na wszelki wypadek powiedziałem, że pan jutro zapłaci.

W SZKOLE.

— Ile wojen prowadziła Anglia w 19 wieku?
— Sześć.
— Wylicz je!
— Pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta, szósta.

PRZED KOŚCIOŁEM.

— Co się tu stało?
— Nic wielkiego! Policjant zabrał pannę młodą od ołtarza.
— Czy co ukradła?
— Broń Boże. Oni się tylko pobrali.

OWSZEM.

— Jakże pan udowodni, że oskarżony był pijany do nieprzytomności?
— Z całą łatwością. Oskarżony kłócił się, jak wściekły z szoferem.
— To nie dowód.
— Owszem, bo na ulicy nie było ani auta, ani szofera.

DLACZEGO WŁAŚNIE ONA?



„Czyż to nie cudownie, kochanie? 100 girlsów było na pokładzie a właśnie ty mogłaś się wraz ze mną uratować!“

VII Targi Pałuckie rewią życia Pałuk.

Żnin daje przykład skutecznej walki z obcym kapitałem i przedsiębiorcą.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego")

Żyjemy dzisiaj w okresie wielkich przeobrażeń gospodarczych, które zmieniają zarówno strukturę całych organizmów społecznych, jak i stosunki pomiędzy poszczególnymi ich ogniwami. Dawniej wytwórca i kupiec nie troszczył się zbytnio o klienta, wiedząc, że musi on przyjść do niego. Dzisiaj — wręcz odwrotnie: kupiec i producent, chcąc pozbyć się towaru, szukać musi klienta i w ostrej walce konkurencyjnej starać się o jego względy. Z tym stanem rzeczy trzeba się było pogodzić, dostosować do zmienionych warunków pracy i nowych możliwości. Kto prędzej to zrozumiał — ten wygrał.

Taki a nie inny był też cel Targów Pałuckich w Żninie, powołanych do życia w okresie rosnącej jak lawina katastrofy gospodarczej. Taka też myśl przyświecała inicjatorowi targów p. Janowi Średzińskiemu.

Tegoroczne Targi Pałuckie, siódme z kolei, mają do spełnienia cel specjalny, wyłaniający się w związku z obecnie przeżywaną chwilą gospodarczą i polityczną. Mianowicie **mają nie tylko wykazać tężyznę gospodarczą naszego przemysłu, handlu i rzemiosła, ale przede wszystkim propagować wyroby krajowe** — udowodnić, że nie ustępują one pod względem jakości wyrobom zagranicznym **i przypomnieć wszystkim hasło „Swój do swego po swoje".** Trzeba wreszcie zrozumieć, że w kraju bezrobotni znajdą pracę dopiero wtedy, gdy wszyscy bez wyjątku Polacy popierać będą wyroby wyłącznie polskie oraz kupować towary w pierwszym rzędzie w składach polskich. Przestańmy być pachołkami żydowskimi i niemieckimi!

Uroczystość otwarcia targów.

Tegoroczne, siódme Targi Pałuckie zostały uroczyście otwarte, jak już po krótce donosiliśmy, w ub. sobotę 3 bm. Tradycyjną imprezę rozpoczęto tradycyjnie — nabożeństwem w kościele parafialnym, które odprawił ks. prob. Hoffmann. Kościół wypełnili przedstawiciele władz i ludność. Po mszy św. reprezentanci władz, społeczeństwa i komitetu targów zgromadzili się przed bogato udekorowanym sztandarami i zielenią wejściem na teren targów, gdzie odbyła się uroczystość otwarcia. Jako pierwszy przemówił prezes komitetu p. dyr Urbański, który omówił rolę Targów Pałuckich i ich znaczenie, prosząc starostę, jako reprezentanta rządu o dokonanie otwarcia targów. Przed przecięciem symboliczne wstęgi p. star. Wuyek wygłosił przemówienie charakteryzujące moralną wartość pałuckiej imprezy gospodarczej, przy czym **podkreślił konieczność unarodowienia przemysłu i handlu.** „Wyprowadziliśmy Polskę z niewoli politycznej, rządzą nią Polacy, granic jej strzeże dobrze uzbrojona armia polska, ale znajdujemy się nadal w niewoli gospodarczej — mówił starosta — „naszą pracą tuczą się obci. Unarodowienie handlu, przemysłu i rzemiosła jest więc naszym najpilniejszym zadaniem." Przemówienie swe zakończył starosta okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej. Przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego VII Targi Pałuckie zostały otwarte i przybyli przedstawiciele władz, organizacyj i prasy przystąpili do zwiedzania.

Wśród reprezentantów władz i gości zauważyliśmy m. in. pp.: starostę powiatu mogileńskiego Zenktelera, starostę powiatu szubińskiego Śmietankę, komendanta pow. policji państw. kom. Mazanka ze Żnina, ks. prob. Hoffmanna, wiceburmistrza Brossa, insp. szkoln. Żalskiego, nacz. urzędu skarbowego Domagałę, dyrektora KKO powiatu żnińskiego Szymańskiego, prezesa Pow. Tow. Kółek Rolniczych Ludwiczaka, inż. Golińskiego.

Zwiedzamy Targi.

Targi umieszczone są **na terenach ogrodu Bractwa Kurkowego** przy ul. Gnieźnieńskiej. Około 100 wystawców zajęło siedem wielkich hal targowych oraz tereny odkryte, prezentując swój dorobek z dziedziny przemysłowej, handlowej i rękodzielniczej.

Przez okazałą reprezentacyjną bramę wchodzimy na teren targów, mijając czynne przez cały dzień biuro informacyjne i kasę targową. Propagandowa skarbonka Komunalnej Kasy Oszczędności pow. żnińskiego, ustawiona tuż przy wejściu na teren targów, przypomina zwiedzającym o konieczności oszczędzania. Spełnia ona swoje zadanie propagandowe należycie, o czym przekonał się p. Jagodzki, właściciel restauracji targowej i stoiska z próbkami win, koniaków i likierów firmy Goerdel z Bydgoszczy.

Z daleka nęci nas piękne stoisko fabryki proszków do prania **„Persil",** dalej stoisko propagandowe **Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu** z pomysłowymi modelami, wskazującymi najczęstsze przyczyny pożaru i sposoby ich zapobiegania. W tejże samej sali mieści się stoisko propagandowe i **pogotowie ratunkowe Polskiego Czerwonego Krzyża,** stoisko fabryki zabawek i galanterii „Ermag" z Poznania, stoisko wytwórni dopraw likierowych „Fanal" z Gdyni. Panie interesują wyroby wytwórni galanterii metalowej Luśniewskiego z Torunia (szczególnie włoskie maszynki do haftu). Firma **Wiśniewski Bydgoszcz** wystawia galanterię i praktyczne nowości. Piękne okazy kanarków wystawia **Szczepan Frasz ze Żnina,** właściciel największej na Pałukach hodowli kanarków.

Z działu rolnictwa zwracają uwagę stoiska Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych i Sandomiersko-Wielkopolskiej hodowli nasion z Antonin pod Lesznem. Rolnicy interesują się również bardzo stoiskiem firmy **„Motor Polski"** ze Żnina, polecającym motory ropne dla rolnictwa i przemysłu, młocarnie motorowe, części do żniwiarek, kosiarek, siewników itd. Z niemniejszą ciekawością oglądane są maszyny i narzędzia rolnicze żnińskiej fabryki maszyn i odlewni żelaza **Braci Malak.** Plany ogrodów wystawiają: **Jan Średziński i St. Głogowski.** Kosmetykę firmy: „Paździerski" Bydgoszcz, „Axela" Poznań i „Clemergon". Rowery. wystawia **E. Buła ze Żnina,** radioaparaty, żyrandole itp. firma **Piątkowski Żnin.**

Dobrze reprezentowany jest dział galanterii. W dziale tym wystawiają: **Krasnoburski z Gdyni, „Bazar Sztuki Ludowej" z Poznania, M. Małek z Damasławka, Czerwińska ze Żnina, Nassalski, Poznań.**

Powszechny zachwyt wywołują powózki firmy Malak ze Żnina i stoisko z robótkami i haftami wielkopolskimi, wykonanymi przez Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej. Z interesującą propagandą wystąpiła firma „Kulinar" z Poznania (przedstawiciel A. Klein), która częstuje wszystkich smacznym rosołem kuchennym z kostek. Materace spiralowe wystawia Bobkiewicz z Bydgoszczy. Nowoczesne tapczany patentowe Lewandowski z Bydgoszczy.

W sumie na tegorocznych Targach Pałuckich można zobaczyć i zakupić wszystko — od kanarka do maszyn rolniczych, od pudru do tapczana, od zakopiańskich pantofelków do bursztynowych korali znad Bałtyku. Można się też napić dobrej kawy. Na terenach targów są czynne dwie kawiarnie: Smorowskiego i Kollata. Ta ostatnia wystawiła własny, bardzo efektowny pawilon. Smaczne parówki wydaje Cz. Jankowski. Nie podobna nie wspomnieć o ekspozyturze urzędu pocztowego na terenie targów, gdzie stempluje się przesyłki pocztowe **specjalnym datownikiem.**

Dużo gości skupia się w „pawilonie prasy", gdzie znajduje się również stoisko naszego wydawnictwa. a **numery okazowe „Dziennika Bydgoskiego" są po prostu rozchwytywane.** Obok wystawiają książki i czasopisma religijne **ks. pallotyni ze Suchar.** W tej samej sali ma swe stoisko propagandowe **KKO pow. żnińskiego.** „Kosz szczęścia" wystawił **Komitet Budowy Domu Katolickiego.** Nie można również pominąć stoiska **Związku Powstańców Wielkopolskich, koło Żnin,** w którym nabyć można modele samolotów. Dochód przeznaczony jest **na zakup karabinu maszynowego dla kompanii Obrony Narodowej.**

Zainteresowanie targami, przy sprzyjającej pogodzie, jest duże. W dniu otwarcia targów, tj. w ub. sobotę zwiedziło targi **przeszło tysiąc osób.** Zwiedzających rozbawia skoczna muzyka lub sentymentalne tanga z płyt, transmitowane przez megafony, zainstalowane przez zakłady elektrotechniczne inż. Skiby z Poznania. Codziennie wieczorem jest dancing. W miłym nastroju bawią się w ogrodzie wszyscy: publiczność, wystawcy, a nawet dyrekcja targów i kasjerki.



Starosta Wuyek przecina symboliczną wstęgę na Targach.



Protektor Targów p. starosta Wuyek i prezes Targów p. dyr Urbański zwiedzają stoiska.

Zebrania i zjazdy.

W czasie trwania Targów Pałuckich zwołanych zostanie kilka zebrań i zjazdów powiatowych organizacyj i zrzeszeń gospodarczych. Odbędzie się kilka imprez sportowych. W czwartek 8 bm. i w piątek 9 bm. odbędą się **targi kramne.** Udział w nich mogą brać tylko kupcy chrześcijańscy. — Specjalna obsługa na terenie targów pozwoli nam informować Czytelników o przebiegu wszystkich imprez podczas Targów Pałuckich, które trwać będą **do niedzieli 11 września włącznie.**

Co warto zobaczyć?

Targi Pałuckie nie są jedyną atrakcją, dla której warto wybrać się do Żnina. W miasteczku tym i okolicy jest jeszcze wiele innych rzeczy, godnych zobaczenia. Po zwiedzeniu targów trzeba obejrzeć stare miasto, ciekawy kościół barokowy. W okolicy na zwiedzenie zasługuje malowniczo położona Wenecja w okolu trzech jezior, Marcinkowo Górne z pomnikiem Leszka Białego, zamordowanego w tej okolicy w r. 1227, a wreszcie Gąsawa.

Przede wszystkim jednak trzeba zwiedzić Biskupin ze słynną osadą bagienną. Zwiedzać ją można codziennie. Dojazd ze Żnina koleją powiatową lub autobusem.

D. Wes.

4.000 osób zwiedziło w wczorajszą niedzielą Targi Pałuckie.

Żnin, 5. 9. (Tel. wł.) Na terenach Targów Pałuckich panował we wczorajszą niedzielę wielki ruch. W halach wystawowych z trudem torowano sobie przejście. Ogółem zwiedziło targi wczoraj przeszło 4.000 osób, w tym wycieczka rzemieślnicza z powiatu żnińskiego i dwie wycieczki z Barcina i Rynarzewa i jedna z Kruszwicy. Odbyło się również kilka zebrań, z których sprawozdanie podamy w następnym wydaniu „Dziennika Bydgoskiego".

Taran propagandy hitlerowskiej

bije Alzację i Lotaryngię.

Ludność woła o opiekę przed hitlerowskimi agentami.

Paryż, 5. 9. Z Alzacji i Lotaryngii donoszą, że propaganda niemiecka, zmierzająca do wywołania i utrwalenia w owych prowincjach **nastrojów antyfrancuskich** wzrasta w tempie zastraszającym.

Ze Sztuttgartu, gdzie mieści się centrala wszechświatowej organizacji Niemców za granicą, płyną do Strassburga nielegalną drogą **wciąż nowe transporty propagandowej literatury niemieckiej i znaczne zasiłki pieniężne, przeznaczone na akcję wywrotową.**

Alzatczycy i Lotaryńczycy są wprost zasypywani propagandą hitlerowską w postaci gazet, broszur i ulotek, dostarczanych legalnie przez pocztę, lub też nielegalnie wsuwaną do skrzynek.

W Strassburgu i na prowincji powstała ostatnio sieć kas **bezprocentowych, udzielających kredytu członkom organizacji prohitlerowskich.**

O natężeniu propagandy świadczy, że w Strassburgu i miastach prowincjonalnych, **nieznani sprawcy umieszczają na dachach domów głośniki radiowe, które późnym wieczorem lub nawet nocą nadają antyfrancuskie audycje ze Stuttgartu.** Doszło do tego, że lojalni wobec Francji Alzatczycy i Lotaryńczycy zwrócili się **do rządu francuskiego z prośbą o pomoc i opiekę przed terrorem hitlerowskich agitatorów.**

Policja francuska aresztowała ostatnio 15 „turystów" z III Rzeszy, którzy pod pozorem zwiedzania kraju **szkicowali poszczególne odcinki linii Maginota.** Jak twierdzą w Strassburgu, w najbliższym czasie należy się spodziewać energicznych wystąpień władz francuskich celem ukrócenia podobnie złośliwej propagandy „sąsiedzkiej".

———o———

Ciagle naprzód

Tokio, 5. 9. (PAT). Agencja Domei twierdzi, że w bitwie pod Wanueiling na prawym brzegu Jangtse. Chińczycy **stracili około 10 tysięcy ludzi.** W następstwie tej bitwy linia kolejowa Kiukiang—Nanczang została przerwana. Prowadząc dalej swą akcję w prowincji Hupei, Japończycy zajęli ważny ośrodek strategiczny Jukiapczen.

Powódź na Śląsku Opolskim.

Wylew rzek Nissy i Odry.

Opole, 5. 9. Wskutek wylewu rzeki Nissy, most kolejowy nad rzeką koło miejscowości Lewin na linii Brzeg—Opole nagle w nocy się zawalił i w ten sposób główna **linia kolejowa, łącząca Śląsk Opolski z Berlinem została przerwana.** Na szczęście zawalenie się mostu nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach.

Równocześnie powódź na Śląsku Opolskim przybiera **katastrofalne rozmiary.** Miasto Kładzko znajduje się całkowicie niemal pod wodą. Ulice są zupełnie zalane, tak, że komunikacja musi się odbywać przy pomocy łodzi.

Również i Odra wylała, zwlaszcza w swym środkowym biegu. W Raciborzu zanotowano stan wody **o 6 metrów wyższy od normalnego.** Wylew jednak nastąpił dopiero od Chałupek. Im daje w dół rzeki, tym sytuacja przedstawia się gorzej, jako że woda stale przybiera dzięki swym bocznym dopływom. **Wrocław spodziewa się wylewu dopiero we wtorek.**

Wszędzie, gdzie doszło do powodzi, władze administracyjne wezwały na pomoc wojsko. Oddziały pionierów i saperów **ratują zagrożoną ludność i umieszczają jej dobytek w bezpiecznym miejscu.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem".

REPERTUAR KIN:
As: „Czarna perła".
Słońce: „Pieśniarz jej wysokości".
Stylowy: „Po wielkiej wojnie".
Świt: „Małżeństwo z pozoru".

— **Z obrad koła byłych piątaków.** Pod przewodnictwem prezesa por. rez. Żarkowskiego odbyło się zebranie plenarne koła b. piątaków. Na wstępie przewodniczący złożył życzenia kierownikowi oświaty p. St. Lachowskiemu z okazji otrzymanego odznaczenia krzyża zasługi. Następnie złożył p. Żarkowski wyrazy podziękowania za ofiarność i współpracę dla dobra koła pp. Przybylskiemu, kpt. Mokałajczakowi, Poziomce, Chełminiakowi, Sypniewskiemu, Zielińskiemu i Liszkowskiemu. Na wniosek zarządu zawiązała się w kole sekcja strzelecka z najlepszych strzelców. Sekcja liczy 20 członków. Referat na temat powstania wielkopolskiego wygłosił p. mjr Kaźmierczak. Na wniosek p. Rogatki koło uroczyście obchodzić będzie 20-lecie oswobodzenia Inowrocławia.

— **XV Tydzie LOPP.** Inowrocławski obwód miejski LOPP przystępuje do utworzenia miejskiego komitetu obywatelskiego XV Tygodnia LOPP na miasto Inowrocław. Organizacyjne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek 5 września o godz. 18 w auli szkoły powszechnej nr 8.

— **Apel straży pożarnych.** Oddział pow. Zw. Straży Pożarnych w Inowrocławiu zwraca się z okazji odbywającego się w czasie od 1—5 września 1938 r. Tygodnia Obrony Przeciwpożarowej z apelem do całego społeczeństwa o podjęcie energicznej walki z klęską pożarów przez poparcie wysiłków ochotniczych straży pożarnych, które spełniają twardy obowiązek obywateli broniąc dobra bliźnich.

——X——

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Niedorajda".

— W piątek odbył się pogrzeb znanego szeroko kupca poznańskiego śp. Władysława Lewandowskiego, współwłaśc. firmy W. Lewandowski i Ska. Zmarły brał udział w wycieczce poznańskiej do COP, gdzie zachorował na biegunkę. Po 10-dniowym pobycie w szpitalu w Rzeszowie, czując się zdrowszym, śp. L. pragnął powrócić do Poznania i w drodze pod Pleszewem zmarł wskutek anewryzmu serca. Zwłoki śp. L., liczącego lat 46, przewieziono do Mogilna, skąd zmarły pochodzi i tutaj ma rodzinę.

GĘBICE. (mk) Z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika Bufego, gdzie spłonęła stodoła ze zbiorami z 30 morgów, chlew i narzędzia rolnicze. Straty ocenia się na 9.000 zł.

KWIECISZEWO. (mk) Nieznani złodzieje skradli ze stodoły rolnika Stachowiaka w Goryczewie kilka ctr. żyta, wymłóconego poprzedniego dnia. Tej samej nocy usiłowali złodzieje wymłócić stóg zboża na szkodę maj. Dąbrówka. Zostali jednak spłoszeni.

WĄGROWIEC. (a) Za zasługi na polu pracy zawodowej otrzymali brązowe krzyże zasługi pp. Antoni Krzepa, Stanisław Szczepaniak z Wągrowca, Leon Gruszczyński z Przysieczyna, Józef Kamiński z Łazisk, Jan Kamiński z Łosińca, Jan Kujawa z Grabowa, Józef Piasecki z Łazisk, Jan Karolczak z Pawłowa Żońskiego, Michał Andrzejewski z Miłosławic, Władysław Senger z Gołańczy, Walenty Adamski z Czeszewa, Michał Beczkowski z Łopienna, Stanisław Wieścicki z Mieściska, Józef Wojtecki z Popowa Kośc. i Ksawery Bodus ze Stołężyna.

— Srebrny krzyż za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego otrzymał p. Józef Radecki z Wągrowca.

POTULICE, pow. wągrowiecki. (a) Na podstawie rozporządzenia wyższej władzy kościelnej opuścił tut. parafię, po krótkim urzędowaniu, z dniem 1 bm. tymczasowy proboszcz ks. Sulkiewicz.

GNIEZNO. (fb) W sali hotelu Europejskiego odbył się w dniu 28. 8. zjazd delegatów rzemiosła z powiatów gnieźnieńskiego, mogileńskiego, wągrowieckiego, wrzesińskiego i żnińskiego. Obrady zagaił prezes oddziału gnieźnieńskiego p. Józef Zakrzewski, witając starostę pow. p. Kasprzaka, kom. prezydenta Izby Rzemieślniczej p. Wł. Zakrzewskiego z Poznania, przedst. magistratu p. naczeln. Kuchowicza, dyr. gimn. kupieckiego p. Fiszera, zast. nacz. urzędu skarbowego p. Feichta, wiceprezesa związku p. Trawińskiego, przedstaw. Ubezpieczalni Społecznej, prasę oraz delegatów. Referat na temat: „Znaczenie rzemiosła i jego zadanie na przyszłość" wygłosił p. W. Zakrzewski z Poznania. Dalsze referaty wygłosili pp. Trawiński i dyr Kurowski, po czym po ożywionej dyskusji uchwalono odpowiednie rezolucje.

NAKŁO n. Not. W niedzielę 28 ub. m. odbył się w Nakle drugi z rzędu wyścig pływacki wpław przez Nakło. Trasa dla panów wynosiła 1000 m. Pierwsze miejsce zdobył Józef Lota — 19:24,1 min., 2. Paweł Baran - 20:15,4 min., 3. Feliks Zyktor (niestow.) 20:30,2. Trasa dla pań 500 m: 1. E. Tomaszczykówna 11:2,5 min., 2. M. Siemińska — 11:40,1 min. Bezpośrednio po zawodach odbyło się wręczenie nagród. Nagrodę p. starosty wręczył w zastępstwie p. wiceburm. Błażejewski. Nagrodę dla pań wręczyła p. dyr. Wiszniowska.

WYRZYSK. (ł) W tych dniach skradziono rolnikowi Bigalkemu w Ostrowie konia. Dzięki energicznemu śledztwu policji udało się schwycić opryszka, niej. Wojciechowskiego z Szubina, który za podobne sprawki ma już kilka prawomocnych wyroków do odpokutowania. Z nim przychwycono również wspólnika kradzieży. Odstawiono ich do więzienia.

— Towarzystwo Ogrodników Zawodowych na powiat wyrzyski urządza w dniach 17 i 18 bm. ciekawy pokaz ogrodniczy w Nakle n. Not. w lokalach tamtejszej strzelnicy. Będzie to pierwszy tego rodzaju pokaz na Krajnie. Z pokazem łączy się obchód 10-lecia istnienia towarzystwa.

— W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Zachodniego koło Wyrzysk. Na zebraniu tym powzięto jednogłośnie rezolucję w sprawie ostatnich zajść na terenie W. M. Gdańska.

WRZEŚNIA. Odbyło się zebranie rady miejskiej, na którym uchwalono pobieranie dodatku komunalnego do podatku od nieruchomości — 10%, do państw. podatku od dochodu — 4 do 5% zależnie od wysokości sumy, dodatku do państw. podatku grunt. 37,5%, dodatku do państw. podatku przem. 15%, dodatku do opłat od patentów akcyzowych — 100%. Omawiano sprawę pożyczki w kwocie 27 tys. zł, przyznanej przez Fundusz Pracy na rozszerzenie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Dalej omawiano sprawę zakupu drzewa z dyrekcji lasów państwowych i umocnienia nawierzchni ulic. W końcu przyjęto do wiadomości protokoły z rewizyj kasy miejskiej.

— W dniu 1 września obchodził dyrektor szkoły rolniczej we Wrześni p. Jan Fedyk 35-lecie swej pracy w szkolnictwie rolniczym.

OSTRÓW Wlkp. (lj) 29. 8. r. b. w sali posiedzeń starostwa powiatowego odbyła się po raz pierwszy uroczystość nadania medalów pamiątkowych małżeństwom, które w minionych miesiącach obchodziły złote gody małżeńskie. W imieniu Pana Prezydenta R. P. medale te wręczył starosta powiatowy p. dr Ekkert pp.: K. i M. Szczepaniakom, M. i A. Rakułom z Ostrowa, J. i M. Hoberom z Ludwikowa, B. i W. Rostalskim z Tokusowa, M. i J. Sójkom z Gorzyc Wielkich, Ign. i J. Grzesiakom oraz St. i M. Pawlakom ze Strzyżewa (pow. ostrowski).

SZAMOCIN. (a) W sali zebrań rady miejskiej odbyło się zebranie prezesów miejscowych organizacyj społecznych, któremu przewodniczył burmistrz p. Józefowski. Utworzono komitet do utrzymania grobów powstańców. Do komitetu weszli pp. burmistrz Józefowski, przewodniczący, Gierlikowski, zast., Gruntkowski, sekretarz, Przybył, skarbnik. Następnie omówiono sprawę budowy domu społecznego. Postanowiono na ten cel wykupić sale „Concordii". Dla załatwienia tej sprawy wybrano prezydium z pp. Józefowskim, Gruntkowskim, Pawlickim, Piaskowskim, Gierlikowskim i Bembnistą.

Jamrowskiego w Opalenicy pow. brodnickiego. Stodoła wraz z tegorocznym zbiorem spłonęła doszczętnie. Szkoda wynosi około 5000 zł.

ŚWIECIE. (t) W jednym i tym samym dniu wydarzyły się w pow. świeckim aż dwa nieszczęśliwe i groźne w skutkach wypadki przy robotach żniwnych. Zamieszkały w wiosce Dworzyska pod Grucznem robotnik Szczepan Jopek, lat 43, kawaler, zajęty podawaniem snopów na stogu zboża, nagle spadł i nadział się na widły. Z przebitą błoną brzuszną przewieziono go do szpitala w Świeciu. Stan ofiary wypadku jest bardzo poważny. Drugi wypadek wydarzył się w Janiej Górze w gospodarstwie rolnym Blohma. Zajęty przy wkładaniu łubinu w walce młocarni syn rolnika Karol Blohm, lat 34, mistrz ślusarski, pozbył się prawej ręki. Niespodziewanie została ręka porwana przez walce i zanim maszynę zatrzymano, już dłoni nie było. Pierwszej pomocy udzieliła higienistka z ośrodka zdrowia w Świekatowie. Przybyły niebawem z Koronowa lekarz zarządził natychmiastowe przewiezienie ciężko okaleczonego do szpitala.

Niezwykła tragedia w Chojnicach.

W Chojnicach dnia 1 bm. wydarzyła się tragedia, która pociągnęła za sobą śmierć dziecka i młodego mężczyzny. Do niej. Günterówny, zam. przy ul. Błonie Zakonne, przybył z wizytą jej znajomy 33-letni Fr. Baska, cierpiący od dłuższego czasu na manię prześladowczą. Pozostawiony na chwilę sam w mieszkaniu Baska bawił się z 5-miesięcznym synkiem Günterówny, który z niewiadomych przyczyn nagle wypadł przez okno na bruk z pierwszego piętra. Przerażony mężczyzna, chcąc uratować dziecko wyskoczył przez okno, ponosząc wskutek nieszczęśliwego upadku bardzo ciężkie obrażenia wewnętrzne. Dziecko po doznanych poważnych potłuczeniach zmarło w pół godziny po wypadku. Przewieziony do szpitala św. Boromeusza Baska zmarł tego samego dnia o godz. 23,50. Tragedia ta wywołała różne komentarze.

CHEŁMNO. (lm) Kino Apollo: „Gra o życie".

— W ub. czwartek odbyły się w Chełmnie na boisku miejskim propagandowe zawody lekkoatletyczne panów przy udziale czołowych lekkoatletów „Sokoła" z Grudziądza. Zawodami kierował prezes Sokoła chełmińskiego por. rez. T. Odrowski, a funkcję gł. sędziego piastował nauczyciel Jarocki. Najlepsze wyniki uzyskali zawodnicy WKS z Grudziądza.

— W notatce naszej zaszedł błąd drukarski, mianowicie srebrny krzyż zasługi otrzymała p. mec. Szymańska, a nie mec. Szymański (mąż jej), który otrzymał to odznaczenie już w ub. roku.

WEJHEROWO. (ap) 25.000 zł na kredyty rolnicze uchwaliła rozdzielić rada K. K. O. pow. morskiego. Z kwoty powyższej przeznaczono 20.000 zł na pożyczki pod zastaw zboża, pozostałe zaś 5.000 zł na kredyt specjalny na zakup siewników.

— Przed sądem starościńskim stawali mieszkańcy Wejherowa: Niemcy Zollweg, Halman, Grzenkowicz i Marciński za to, że bezpośrednio po uroczystościach pomorskiej brygady kawalerii, defilując ulicą, śpiewali „Horst-Wessel-Lied". Prowokatorów skazał sąd po 2 tygodnie aresztu każdego.

— Wysiedlony z pasa granicznego został Bernard Münch z rodziną. Zaznaczyć wypada, że jest to pierwszy wypadek wysiedlenia z pasa granicznego.

TCZEW. (as) Kino Apollo: „Droga w nieznane". Kino Gryf: „Gdy zakwitną bzy".

— Nieznani sprawcy z pastwiska maj. Heinza Behra w Tczewskich Łąkach skradli konia wartości 1000 zł.

— Ostatnio bawił w Tczewie młody gospodarz z Komórska (pow. Świecie), który zabrawszy z domu na zabawę 1000 zł, postanowił je dobrze zużytkować w lokalach rozrywkowych. Podchmielony wpadł w szpony tczewskich ulicznic, które w drodze do Gdyni ogołociły zupełnie lekkomyślnego wieśniaka, zabierając mu około 800 zł.

CHOJNICE. (s) Na szosie między Zamartym a Deręgowicami w pow. chojnickim nieznany motocyklista najechał na rolnika Stefana Skwierawskiego z Lubni, jadącego na rowerze. Odrzucony przy zderzeniu rowerzysta wpadł do rowu, odnosząc poważne obrażenia cielesne. Motocyklista z obawy przed konsekwencjami zbiegł niepoznany. Z powodu osłabienia Skwierawski, nie mogąc jechać dalej, przenocował w Zamartym u gospodarza Stanka, gdzie podczas snu został okradziony przez nieznanego sprawcę ze wszystkich pieniędzy w kwocie 78 zł. Policja czyni poszukiwania za sprawcą.

WĄBRZEŹNO. (sm) Tajemniczemu postrzeleniu w lesie należącym do maj. Nielub w pow. wąbrzeskim uległ Górecki z Wąbrzeźna, który udał się do lasu — jak twierdzi — na grzyby. Górecki został postrzelony w brzuch. Jak wykazało wstępne dochodzenie, sprawcą postrzelenia Góreckiego okazał się 17-letni syn leśniczego Libentzera, który zeznał, że widział Góreckiego, piłującego grubą gałąź. Chciał go odstraszyć i oddał strzał w górę. Nie może sobie wytłumaczyć, jak ładunek mógł ugodzić Góreckiego w brzuch. Postrzeleniem zainteresowała się policja, która niewątpliwie ujawni faktyczną przyczynę wypadku. Góreckiego w stanie bardzo groźnym umieszczono w szpitalu w Wąbrzeźnie.

— Za zasługi na polu pracy społeczno-zawodowej odznaczony został po raz drugi złotym krzyżem zasługi p. mjr Jan Bigocki z Wąbrzeźna. Ponadto brązowy krzyż zasługi otrzymali pp. Teodor Strzyżewicz i Bronisław Grabowski, obaj z Wąbrzeźna.

KOWALEWO POM. (sm) Straż pożarna w Kowalewie, której większość członków i obywateli nie płaci składek, popadła w kłopotliwe położenie. To też zarząd miejski m. Kowalewa, wykorzystując ustawę o przymusowej straży, postanowił powołać na ćwiczenia strażackie wszystkich mężczyzn w wieku od 16—60 lat. Niestawienie się na ćwiczenia pociąga za sobą grzywnę do 60 zł. Od obowiązku tego zwolnieni mogą być tylko ci, którzy wykażą się świadectwem lekarskim lub zapłacą składkę roczną w kwocie 6 zł na potrzeby strażackie.

— W mieście dokonywuje się różnych udogodnień, a zapomina się o najważniejszym. Przejeżdżający przez rynek samochodami zamiejscowi muszą ciągle pytać się o dalszy kierunek jazdy. Czas by było pomyśleć o ustawieniu tablic orientacyjnych, wskazujących kierunek jazdy.

JABŁONOWO. Konferencja członków zarządu Stronnictwa Pracy odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godz. 10 przed południem w sali hotelu p. Paula przy ul. Dworcowej. O godz. 14 na tej samej sali zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy.

BRODNICA. Zapowiedziane na niedzielę 4 bm. zgromadzenie publiczne Stronnictwa Pracy nie odbędzie się z powodu zajęcia sal.

— 31 ub. m. podczas przechodzącej burzy uderzył piorun w stodołę osadnika

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.**

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni:

Apteka pod Koroną, Wybickiego 39 telefon 1437.

Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, telefon 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:
Apollo: „Za zasłoną", film polski.
Gryf: „Miłość i łzy kobiety".
Orzeł: „Mały Tarzan".

— **Kradzież.** Do składu bławatów Chila Glanca (3 Maja 29) przybyło 3 osobników i zażądało spodni sportowych. Pomocnik St. Falkowski przedłożył im żądany towar, wybrali więc parę spodni, po czym ulotnili się, nie zapłaciwszy rachunku.

— **Kto zgubił?** Znaleziono na tut. moście kolejowym dokumenty osobiste i inne ważne papiery na nazwisko Franciszek Brueckner, Świecie, które oddano w II komisariacie policji.

— **Zaginięcie umysłowo chorej.** W dniu 31 ubm. wyszła z mieszkania Józefy Węglarzowej przy ul. Pułaskiego 12, 22-letnia Wiktoria Łuniewicz, umysłowo upośledzona i do tej pory nie wróciła. Ubrana była w poranną suknię, nogi bose. O ile by ktokolwiek udzielić mógł w tej sprawie jakichkolwiek wyjaśnień, zechce zwrócić się do siostry zaginionej p. Węglarzowej lub do komisariatu policji.

— **Rejestracja poborowych.** W czasie od 1—30 bm. odbywa się w ratuszu, pokój 201 w godz. od 9—12 rejestracja poborowych, urodzonych w 1920 r. Do rejestracji winni zgłosić się wszyscy mężczyźni, którzy stale zamieszkują w Grudziądzu, oraz ci, którzy w Grudziądzu przebywają, a nie mają stałego miejsca zamieszkania w kraju. Nieobecnych w Grudziądzu lub znajdujących się w szpitalach, zakładach wychowawczych itp. zgłaszać są zobowiązani rodzice wzgl. opiekunowie. Winni niezgłoszenia się do rejestracji poborowych w podanym terminie ulegną karze grzywny do 3.000 zł lub aresztu do 3 miesięcy albo obu karom włącznie.

— **Z targu bydlęcego.** Na targ bydlęcy 2 bm. spędzono 197 koni i 3 źrebaki. Za konie płacono do 700 zł, za robocze od 300—500 zł, za starsze od 130—250 zł. Za bekony płacono: za 100 kg kontraktowe 92 zł, niekontraktowe 84 zł. Zauważono podczas targu większą podaż materiału średniego.

— **Kurs lekkoatletyczny dla pań i panów.** Miejski komitet WF i PW organizuje w miesiącach wrześniu i październiku br. kurs lekkoatletyczny dla pań i panów. Pierwsza lekcja odbędzie się 6 bm. o godz. 17. Zgłoszenia na kurs przyjmować będą na boisku miejskim we wtorki i piątki o godz. 17 dla pań instruktorka PZL p. Felska, dla panów p. Wł. Zieliński.

— **Zarząd Sokoła żeńskiego** zwraca się z gorącym apelem do rodziców dzieci, które ukończyły szkołę, by zechcieli je zapisać w szeregi sokole. Młodzież znajdzie tam godziwą rozrywkę w ćwiczeniach fizycznych, pokocha ideę sokolą, która będzie jej bodźcem do wzniosłego celu życia. Zgłoszenia przyjmują oraz informacyj udzielają pp. prezeska Kaczmarkówna (Budkiewicza 38), Brendelowa (Rynek 9), Bittnerowa (Prez. Mościckiego 23).

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 5 września 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29.
Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska nr 122.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—::—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fanorata), tel. 14 60.

—::—

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

—o—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Detektyw z Honolulu".
Lido: „Miłość w dżungli".
Lili: „Niezwyciężony Bill".
Morskie Oko: „Lokaj Jaśnie Pani".
Polonia: „Kraj miłości".
Zorza-Grabówek: „Bolek i Lolek", na scenie rewia „Raz-dwa-trzy".
Miraż-Orłowo: „Magnolia".

— **Z obowiązku dziennikarskiego** podajemy, że w jednym z pism, wychodzących w Łodzi ukazała się wiadomość o utonięciu w Gdyni urzędniczki z Bydgoszczy p. Zofii N. Tak straż portowa jak i policja, Urząd Morski, jachtkluby oraz wszystkie władze i instytucje, które alarmowaliśmy zapytaniem **nic o tym nie wiedzą.**

Stella Polaris, piękny statek wycieczkowy norweski przybył w sobotę do Gdyni i stanął w basenie Prezydenta koło przystani Żeglugi. Na statku przybyła wycieczka Anglików, która zwiedziła Gdynię.

— **Bałtyckie linie autobusowe.** Sensację i prawdziwy zachwyt wzbudził w Gdyni przepiękny niebieski autokar, niezwykle luksusowo i wygodnie urządzony, którym przybyła do Gdyni **wycieczka rzeźników z Poznania.** Jak się dowiadujemy, autokary tej linii zaczną niebawem kursować **dwa razy dziennie na linii: Poznań — Nakło — Chojnice — Kościerzyna — Gdynia.**

— **Wystawa Siwierskiego**, obejmująca 3 cykle: morski, huculski i białowieski otwarta została w niedzielę w kinie-Foto (Skwer Kościuszki 18).

— **Rozdmuchana awaria „Albatrosa".** Z klubu „Gryf" otrzymujemy poniższy komunikat: Jacht „Albatros", należący do klubu żeglarskiego LMK „Gryf", po podróży szkolnej powrócił w dniu 31 ubm. do Gdyni. Jacht prowadził por. żegl. wielk. Taniewski Wadim, zast. kpt. była sternik jachtowy dr. Z. Kopertyńska. W skład 8 osób załogi wchodził kurs sterników żeglugi śródlądowej ośrodka LMK z Naroczy, liczący 5 osób, który odbywali przeszkolenie żeglarzy jachtowych morskich. W związku z wyprawą jachtu „Albatros" w dniu 28 ubm. Polskie Radio w swoim dzienniku porannym oraz kilka gazet podało wiadomość o niebezpiecznych przejściach jachtu w pobliżu portu Władysławowo. Kapitan jachtu wyjaśnia, że 26 ubm. o godz. 14 zakotwiczył jacht na redzie portu Władysławowo w oczekiwaniu na wiatr. Duża martwa fala powodowała silne kołysanie się statku, które męczyło załogę a zwłaszcza nieoswojonych z morzem żeglarzy z Naroczy, wobec czego kapitan jachtu przyjął uprzejmą propozycję kapitana portu Władysławowo, aby „Albatrosa" odholowano do basenu portowego. Nie było to ratowanie jachtu, dowodem czego jest fakt, że kapitan „Albatrosa" nie przyjął poprzedniej propozycji prywatnego kutra „Gdy 35". „Albatrosa" holował kapitan portu statkiem „Gazda". Chociaż lina holownicza dwukrotnie pękała, jacht na żadne niebezpieczeństwo ani w porcie ani na morzu narażony nie był. O godz. 19 następnego dnia jacht wyruszył w dalszą podróż, podczas której zawinął również do Kłajpedy, gdzie był przywitany przez wiceprezesa litewskiego jachtklubu i bardzo gościnnie przyjmowany. Jachtklub „Lituania" zapowiedział rychłą wizytę swoich jachtów w Gdyni. Kapitan jachtu „Albatros" zostawił w upominku jachtklubowi litewskiemu proporczyk Klubu Żeglarskiego „Gryf" oraz list dziękczynny z zaproszeniem Litwinów do klubu „Gryf". Żeglarze z Naroczy pomyślnie przeszli przeszkolenie i po złożeniu obowiązujących w myśl przepisów Polskiego Związku Żeglarskiego egzaminów wyjechali z powrotem na jezioro.

„Żaden Kaszub nie pożałuje krwi ani życia!"

Uroczystości **otwarcia Domu Rybaka** odbyły się według podanego przez nas poprzednio programu. Podczas nabożeństwa przemówił do rybaków **ks. biskup Okoniewski,** który m. in. powiedział:

„Poświęcamy dziś Dom Rybaka. Ma on być, Drodzy Rybacy, **pomocą w waszej pracy zawodowej.** W tej ciężkiej pracy, równie ciężkiej dla tych, co łowią ryby w wodach nadbrzeżnych, jak i dla tych, co wyjeżdżają na morze daleko, na dnie i tygodnie. **Ta praca wspólna wymaga ducha jedności, zgody, braterstwa.** Ten Dom Rybaka ma być jakby symbolem tej pracy.

... Ten dom winien wam przypominać także **inny dom, dom Ojca Niebieskiego.** Dobrze nam być w domu Ojczyzny naszej ziemskiej, ale jeszcze lepiej ma nam być w piękniejszym domu Ojczyzny wiecznej. Bo tu nie mamy stałego mieszkania. Jeden po drugim opuszczamy tę ziemię. A tam w domu Ojca, jak nas zapewnia Zbawiciel jest mieszkań wiele".

Ks. biskup zakończył swe podniosłe przemówienie błogosławieństwem dla tej **„przystani ducha i przytułku dla ciała".**

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił generał Kwaśniewski, prezes L. M. i K., potem wójt p. Szukalski wyraził gorące podziękowanie dla Ligi Morskiej i Kolonialnej za ten dar wspaniały, jakim jest Dom Rybaka dla ludności kaszubskiej, a rybak **Pieper** oświadczył w gorących słowach zwracając się do ks. biskupa, że **„jesteśmy zawsze wiernymi synami naszej wiary katolickiej"**, po czym dziękując Lidze Morskiej za Dom Rybaka powiedział:

„Możemy zapewnić was panowie, że my rybacy polscy potrafimy ostać Polakami, że jak przyjdzie do obrony polskości Wybrzeża żaden z nas nie pożałuje swego życia ani krwi".

Rybak Pieper w szczególnie gorących słowach powitał załogę ORP. „Gryf". **„bo Marynarka Wojenna jest ostoją naszej Niepodległości".**

Z kolei nastąpiło przecięcie wstęgi, którego dokonał **pan wojewoda min. Raczkiewicz,** podkreśliwszy w ciepłych słowach, że **cała ludność Wielkiego Pomorza** wdzięczna jest Lidze Morskiej i Kolonialnej za Dom Rybaka, gdyż **zaplecze związane jest ściśle ze wszystkimi troskami i dążeniem Kaszubów.**

Po zwiedzeniu przez gości Domu Rybaka odbyła się **defilada kaszubskich oddziałów Obrony Narodowej** o wspaniałej postawie doskonałych, wytrawnych żołnierzy.

Wszystko byłoby pięknie. Ale... W tejże samej Wielkiej Wsi **mieszka w swojej heczy generał Haller,** którego zaślubiny z Polskim Morzem dokonane z imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, a na rozkaz śp. Marszałka Piłsudskiego przypomniał w swym pięknym przemówieniu gen. Kwaśniewski.

Póty nie będzie **ani zgody, ani siły** w narodzie naszym, póki **generał obok generała** nie stanie na tej samej ukwieconej zielenią trybunie, dając **przykład i świadectwo prawdziwego i pełnego Zjednoczenia!** Na to czekają **nie tylko Kaszubi, ale cała Polska!**

—::—

— **Tydzień Obrony Przeciwpożarowej** rozpoczął się w Gdyni w niedzielę, 4 września uroczystą Mszą św. w kościele Serca Jezusowego o godz. 10,30, po czym nastąpił przemarsz oddziałów Straży Pożarnej ulicami miasta, wieczorem zaś ognisko na Skwerze Kościuszki. Udział brały O. S. Pożarne, M. Zaw. Straż Poż., Portowa Straż Pożarna, Żeńska służba przeciwpożarowa i orkiestra. Kupujmy nalepki i znaczki, by wyrazić naszą wdzięczność dzielnym strażakom, którzy tylokrotnie z narażeniem własnego życia i z najwyższym wysiłkiem i poświęceniem ratują nasze życie i mienie. Cześć im. Niech żyją!

— **Dwa razy przez równik...** W Lipsku odbyło się badanie konserw rybnych przez grono rzeczoznawców. Z nadesłanych przez poszczególne firmy do zbadania 10 puszek każdego gatunku poszczególnych konserw 5 wysłano w podróż do Afryki tak, że przewieziono je dwa razy przez równik, a drugą połowę konserw poddano badaniom na miejscu. Wyniki tych badań miały dać rezultat zadowalniający.

Renowacja cudownych zabytków toruńskich.

Toruń, 5. 9. Od pewnego czasu przeprowadzane są prace renowacyjne zabytków toruńskich, które poza kościołami zabytkowymi obejmują obecnie zamek pokrzyżacki, tereny zamkowe oraz kilka kamienic zabytkowych na Rynku Staromiejskim.

Jak wiadomo, w kościele św. Jakuba w prezbiterium zakończono już prace, które odsłoniły wspaniałą polichromię gotycką. Ostatnio po przeprowadzeniu badań murów i filarów postanowiono nadal prowadzić prace w nawie głównej. Powierzchowne oględziny wykazały, iż nawa kościoła pokryta jest polichromią zaś filary glazurą barwną. W nawie tej spodziewane jest odkrycie cennych ornamentacyj wnętrza kościoła.

Przeprowadzenie dalszej renowacji kościoła św. Jakuba uzależnione będzie od dostarczania przez Dyrekcję Lasów Państwowych dostatecznej ilości drzewa pod rusztowanie. W sprawie tej wysłane zostało pismo do Dyrekcji Lasów Państwowych, na które do tej chwili nie ma odpowiedzi.

Sądzimy jednak, że odpowiedź będzie przychylna i w najbliższym czasie będzie można kontynuować dalszą pracę renowacyjną.

W kościele św. Jana obecnie przystępuje się do gruntownej restauracji prezbiterium, gdyż — jak się okazało — po usunięciu części tynku odsłonięto polichromię średniowieczną. W niektórych miejscach barwna ornamentacja widoczna jest nawet przez tynk, którym wnętrze kościoła zostało w późniejszych czasach pokryte. Po stwierdzeniu tego faktu zarząd miejski ofiarował rusztowanie, aby umożliwić szybsze przeprowadzenie prac w tym kościele. W tej chwili odbywają się tam badania tynków oraz roboty teoretyczne, poprzedzające właściwą restaurację. Gwałtownej restauracji domaga się krużganek tego kościoła wczesno-barokowy, pochodzący z XVII wieku.

Dalszą pracą renowacyjną będzie doprowadzenie do porządku i stanu pierwotnego jeszcze w bież. sezonie terenów zamku pokrzyżackiego. Program robót został już opracowany przez sekcję ochrony zabytków Towarzystwa Miłośników Torunia. Cały teren zamku pokrzyżackiego będzie dostępny dla publiczności w charakterze parku. W najbliższym czasie po definitywnym przekazaniu terenów zamkowych przez władze wojskowe miastu nastąpi ogłoszenie aktu, uznającego całą dzielnicę otaczającą zamek za zabytek, podobnie jak Rynek Staromiejski.

Obecnie na ukończeniu są prace restauracyjne barokowej kamienicy z 1653 r., mieszczącej się na Rynku Staromiejskim. Jest to kamienica posiadająca szczyt z surowej cegły z ornamentami okuciowymi z kamienia na sposób holenderski. Będzie to jedna z wielu takich kamienic znajdujących się w Polsce, którą doprowadzono do stanu pierwotnego. Rynek Staromiejski uzyska jeszcze dwa cenne zabytki przez odrestaurowanie dwóch kamienic, jednej gotyckiej i drugiej wczesno-barokowej.

Szczegóły włamania do Ubezpieczalni Społecznej

Toruń, 5. 9. W wydaniu piątkowym donosiliśmy o zuchwałym włamaniu do gmachu Ubezpieczalni Społecznej, gdzie kasiarze usiłowali rozpruć ogniotrwałą kasę. Dziś możemy podzielić się szczegółami tego włamania.

Prawdopodobnie krótko przed północą niewykryci na razie sprawcy dostali się na podwórze Ubezpieczalni i wytrychem otworzyli sobie drzwi do długiego korytatarza, skąd przez holl dostali się na pierwsze piętro, w którym znajduje się bardzo solidna kasa ogniotrwała.

Po jej obejrzeniu kasiarze zabrali się niezwłocznie do „pracy". Najpierw pozasłaniali szczelnie wszystkie okna przyniesioną ze sobą ceratą, następnie przy pomocy aparatu tlenowego i płomienia o temperaturze dochodzącej do 4000 stopni zamierzali przetopić grube stalowe drzwi tresoru. Stal jednak okazała się za twarda i tlen z tego powodu całkowicie się wyczerpał. Włamywacze nie dali jednak za wygraną i za pomocą stalowego „raka" zrobili jeszcze dwa mniejsze otwory w bocznej ścianie.

Lecz i ta „robota" okazała się bezcelową, bowiem do wnętrza kasy nie mogli się dostać. Wreszcie spłoszeni lub zmęczeni i zniechęceni opuścili gmach Ubezpieczalni, pozostawiając na miejscu wszystkie przyniesione ze sobą narzędzia.

Na drugi dzień, w godzinach rannych służba Ubezpieczalni zauważyła nieporządek i stwierdziła, że w nocy w budynku byli włamywacze.

Powiadomiona o tak zuchwałym włamaniu policja wszczęła niezwłocznie energiczne dochodzenia.

Jak się również dowiadujemy, włamywaczy, gdyby się im „robota" udała, spotkałoby rozczarowanie, gdyż w kasie znajdowała się tylko drobna kwota pieniężna.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 5 września 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

—::—

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

—::—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—::—

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

—::—

REPERTUAR KIN:

Aria: „Ich stu i ona jedna".
As: „Marnotrawna córka"
Mars: „Tango Notturno".
Świt: „Druga młodość".

— **Egzamin mistrzowski w zawodzie optycznym.** P. Marian Grodzki złożył egzamin mistrzowski w zawodzie optycznym. Podobny egzamin złożył również pomocnik we wspomnianym zakładzie p. Feliks Janke.

— **Prezes Stow. Wet. b. Armii Polskiej w Ameryce u p. wojewody pomorskiego.** W ub. czwartek bawił krótko w grodzie Kopernika prezes Stow. Weteranów b. Armii Polskiej w Ameryce p. Łucjan Kajtko, który przed odjazdem wycieczki amerykańskiej członków Stowarzyszenia przybył do prezesa Światowego Zw. Polaków z Zagranicy p. woj. pomorskiego min. Raczkiewicza, by złożyć pożegnalną wizytę. P. prezes Kajtko złożył wizytę w towarzystwie kolegów, zamieszkałych w Polsce, pp. prof. Albrychta z Bydgoszczy, Szwieca z Torunia i Dzierzgowskiego z maj. Kuligi w pow. Nowemiasto.

— **Kradzież roweru.** Leon Brzozowski, zam. w Pływaczewie (pow. wąbrzeski) zgłosił o kradzieży roweru męskiego marki „Olimpia", który pozostawił bez opieki przed gmachem Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych przy ul. Żeglarskiej. Rower przedstawiał wartość 140 zł.

— **Kradzież pieniędzy z biurka.** Wiktor Bielski, kupiec, zam. przy Rynku Staromiejskim 1, przeglądając swoje biurko w dniu 1 bm. stwierdził, iż z szuflady skradziono mu 175,80 zł. O kradzieży zgłosił w policji, która wszczęła dochodzenia.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 5 bm. — Inowrocław — „Pigmalion", godz. 20-ta. Wtorek 6 bm. — Lipno — „Pigmalion", godz. 20-ta. Środa 7 bm. — Włocławek — „Pigmalion", godz. 20,45.

— **Kradzież roweru.** Alojzy Reszke, zam. w Toruniu - Podgórz, ul. Kluczyki, zgłosił kradzież roweru męskiego, wartości 100 zł, który pozostawił bez opieki w korytarzu domu przy ul. Jana Olbrachta 4.

— **Ujęcie złodzieja.** Bronisław M., z zawodu stołowy, powracając do domu w stanie pijanym około godz. 24 został okradziony. Powiadomiona o wypadku kradzieży policja wszczęła dochodzenia i ujęła Józefa Markowskiego, zam. we Wrzosach w pow. toruńskim, przy którym znaleziono 111,51 zł, pochodzących z kradzieży. Markowski osadzony został w areszcie policyjnym.

— **Posiedzenie Wydziału Historyczno-Archeologicznego** Towarzystwa Naukowego w Toruniu odbędzie się 6 bm. o godz. 18 w gmachu własnym Towarzystwa „Muzeum" (Książnica Miejska), Wysoka 16, II p.

Stowarzyszenie Polsko-Francuskie

wznawia swą działalność.

Stowarzyszenie Polsko-Francuskie w Toruniu, którego działalność kulturalna znana jest dobrze społeczeństwu stolicy Pomorza, rozpoczyna znowu okres swej intensywnej pracy.

Po kilkumiesięcznych wakacjach, w czasie których odbywały się spotkania towarzyskie w mniejszym gronie, rozpoczynają się znowu podobnie jak w latach ubiegłych wieczory dyskusyjne, w czasie których wygłaszane będą w języku francuskim interesujące referaty. Da to możność wielu zwolennikom języka francuskiego, nie tylko przypomnienia sobie już przyswojonych słówek, ale także wzbogacenia posiadanego zapasu wyrazów tego pięknego języka.

Pierwsze powakacyjne zebranie odbędzie się dnia 6 bm., o godz. 20 w dotychczasowym lokalu przy ul. Kopernika 24, przy czym referat na temat: „Armand Jean Duplassis, Cardinal de Richelieu" wygłosi p. prof. Pyszkowski. Zaznaczyć należy, że począwszy od 6 bm. wypożyczanie książek z biblioteki Stowarzyszenia odbywać się będzie we wtorki od godz. 19,30 do 20.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 5 września 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Wawrzyńca.
Jutro: Eugeniusza, Petroniusza.
Wschód słońca o godzinie 5,16.
Zachód słońca o godzinie 18,40.

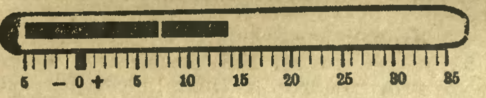
Stan pogody.

Pochmurno i deszcze.

Powietrze ciepłe, które w ciągu ostatnich dni zostało wyparte z Polski nad Ukrainę, zaczęło wczoraj napływać z powrotem do wschodniej części kraju. Skutkiem tego na Wileńszczyźnie i Polesiu nastąpiło znaczne ociepienie. Temperatura w południe wynosiła tam od 23 stopni do 28, podczas gdy na pozostałym obszarze było od 17—20 stopni. W ciągu dnia w całym kraju utrzymywało się zachmurzenie duże, miejscami całkowite. Przed wieczorem prawie wszędzie nastąpił zanik chmur. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno ze skłonnością do deszczu. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu dużym, przeważnie całkowitym, miejscami deszcze, zwłaszcza na południu kraju. Temperatura od 17 stopni na zachodzie do 28 na wschodzie. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 5—11 września br.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.

2) Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha, telefon 1962.

3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUM MIEJSKIE przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa prac artystów bydgoskich ze zbiorów Muzeum Miejskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

— **Biblioteka Nowości TCL** przy ulicy Gdańskiej 30, I. p. podaje do łask. wiadomości, że przez lipiec i sierpień wypożyczać będzie książki tylko od godz. 16—19-tej.

Z Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego w Bydgoszczy.

Dziś i jutro występy Ludwika Solskiego.

Dziś w poniedziałek o godz. 20 odbędzie się trzeci występ Ludwika Solskiego w niezrównanej kreacji **„JUDASZA Z KARIOTHU”** entuzjastycznie przyjęty na inauguracji oraz wczorajszym przedstawieniu.

Ze względu na niebywałe zainteresowanie sztuką **„Judasza z Kariothu** oraz gościnne występy udało się pozyskać dyrekcji teatru mistrza sceny polskiej Ludwika Solskiego jeszcze na dwa przedstawienia we wtorek i środę. Udział biorą: Maria Bystrzyńska, Ludwik Barda, Jadwiga Domańska, Stanisław Dębicz, Stefan Drewicz, Aleksander Gajdecki, Tadeusz Kuźmiński, Edward Kowalczyk, Stefan Lochman, Stanisław Malatyński, Jadwiga Okońska, Bolesław Rosłan, Edmund Szafrański, Leopold Skwierczyński, Michał Tatrzański. Stanisław Winczewski. Dekoracje wg projektu art. malarzy J. Przeradzkiej i Al. Jędrzejewskiego.

W przygotowaniu jedna **z najciekawszych** komedii Stefana Kiedrzyńskiego pt. **„PIORUN Z JASNEGO NIEBA”.**

— **Biblioteka Miejska** — po ukończeniu przestawiania książnicy — będzie otwarta dla publiczności dnia 5 września 1938 r.

— **3 zł** składa p. B. R. na biednego krawca.

— **Zł 5,—** złożył N. N. na biednego krawca.

— **Dodatkowe szczepienie niemowląt przeciw ospie** z całego terenu miasta Bydgoszczy odbędzie się 15 bm. o godz. 16-tej w lokalu Miejskiej Stacji Opieki nad matką i dzieckiem przy ul. Jagiellońskiej 18, a oględziny 22 bm. o godz. 16-tej w tym samym lokalu. Wszelkich informacji w tej sprawie udziela Wydział Zdrowia Publicznego, ul. Jagiellońska 18 (telefon 2839).

Pokłosie niedzielne

Aż tramwaj przystawał dzisiaj rano i gapił się zadziwiony. Niby nie przychodziło mu z trudnością takie przystawanie poza programem: każdy tramwaj bydgoski ze względu na sędziwy wiek cierpi na zadyszkę, trzęsie się ze starości i lepiej się czuje w remizie niż na wspaniałych szlakach wielkomiejskich. Ale dzisiaj tramwaj przystawał nie przez swoje defekty organiczne. Musiał po prostu przepuścić długie węże młodzieży szkolnej, sunące do kościołów, aby z Bogiem rozpocząć nowy rok szkolny.

Węże były trochę nierówne, marszczyły się i kłębiły. Trudno było młodzieży od razu wejść w ramy obowiązującego porządku szkolnego. Wakacje jeszcze nie wywietrzały z młodych głów, a niektóre wspomnienia letnich przygód są chwilowo ważniejsze niż to nawet, kto i czego będzie uczył w nowym roku szkolnym, jakie są zmiany w programach, podręcznikach czy wśród profesorów.

Z wrześniem to jakby wszystko zaczynało się od nowa. Nowy rok w szkołach, nowy sezon w teatrze. Nowe zmartwienia, nowe kłopoty. No i oczywiście — nowe radości.

Ludzie wracają z wakacyj, z pracowitych urlopów i udają, że nie poznają rodzonego miasta.

— O, jak się ta Bydgoszcz zmieniła na korzyść! — zachwyca się ktoś, kto cały miesiąc za drogie pieniądze był ledwie że tolerowany w jakiejś imitacji pensjonatu w Jastarni czy w Krynicy.

— Poco szukać wrażeń za granicą? — dziwi się kto inny. — Przecież Bydgoszcz to też wielki świat. Nawet pod względem mody dorównywuje Paryżowi. Bydgoskie wytworne panie też już noszą pantofelki na grubym korku...

— Też? I owszem: dwa lata temu noszono takie dziwy na plażach francuskich. Ale w Paryżu jeszcze ich nie noszono...

— No, widzi pan! — triumfuje entuzjasta — to Bydgoszcz nawet Paryż wyprzedziła...

Jeszcze ktoś się cieszy, że przed urlopem zostawił Bydgoszcz odrapaną, a teraz zastał ją pomalowaną.

— To tylko zasługa okólników ministerialnych — mówią niektórzy.

— To ministerstwo kazało aż tak bajecznie pomalować teatr? Płoty na zielono, a budynki użyteczności publicznej na dwa zabawne kolorki? To byłby naprawdę przykry okólnik.

— Całe szczęście, że teatr wewnątrz jest dużo więcej wart! — pocieszali się bydgoszczanie, wychodząc z pięknego przedstawienia inauguracyjnego.

I tak schodzi pierwsza niedziela po wakacjach. Na wspomnieniach, na zdziwieniach i zachwytach, a także na licznych imprezach: na turnieju tenisowym, na związkowych zawodach sokolich, na biegu „wpław przez Bydgoszcz“. I na czym kto chce jeszcze...

(hak)

Teatr bydgoski służy sztuce i społeczeństwu.

„Judasz“ z Solskim rozpoczął nowy sezon.



LUDWIK SOLSKI,
mistrz sceny polskiej, wspaniałym odtworzeniem postaci Judasza z Kariothu uświetnił otwarcie sezonu w Teatrze Miejskim im. K. H. Rostworowskiego.

(hk) Nowy sezon w bydgoskim Teatrze Miejskim im. Karola Huberta Rostworowskiego rozpoczęty został w tym roku szczególnie uroczyście. Bo też **nigdy nie złączyło się z otwarciem sezonu tyle ważnych momentów, co właśnie w roku bieżącym.**

Teatr bydgoski wszedł w nowy sezon pod nowym kierownictwem. Pierwsze przedstawienie było więc zarazem **prezentacją dyrektora Aleksandra Rodziewicza publiczności bydgoskiej.**

Teatr rozpoczął nowy okres pracy w nowym znaku. W przeddzień otwarcia sezonu nadano przecież Teatrowi Miejskiemu **imię Karola Huberta Rostworowskiego.** Był to akt hołdu dla największego dramatopisarza Polski odrodzonej, ale i zarazem odważne wzięcie na siebie obowiązku utrzymywania prcy tetru na poziomie godnym wielkiego imienia.

Trzecim momentem wyróżniającym był **wybór sztuki inauguracyjnej i występ w niej najznakomitszego artysty współczesnego — mistrza Ludwika Solskiego,** który mimo zaawansowanego wieku (84 lat!), jest ciągle przykładem twórczej żywotności dla całego aktorstwa polskiego.

To wszystko złożyło się na prawdziwą manifestację sztuki polskiej i narodowego posłannictwa teatru w jaką zamieniła się sobotnia uroczystość otwarcia sezonu.

Widownia zapełniła się całkowicie publicznością nie tylko spełniającą obowiązki reprezentacyjne, ale i zasłuchaną i zapatrzoną w teatralną wizję nieśmiertelnego dzieła Rostworowskiego. Obok zwykłej publiczności premierowej, obok przedstawicieli władz miejscowych i sfer kulturalnych przybyli wybitni goście, podkreślając w ten sposób **znaczenie sceny bydgoskiej nie tylko dla Bydgoszczy, ale i dla całego Pomorza i dla życia kulturalnego Polski.**

W loży prezydenta miasta zasiadł p. **wojewoda pomorski Raczkiewicz,** ministra oświaty reprezentował p. radca **Michał Rusinek,** znany powieściopisarz i poeta. W imieniu rodziny zmarłego pisarza-patrona sceny bydgoskiej przybyli **jego synowie: Jan i Marek Rostworowscy.** Byli również na przedstawieniu: Adam Grzymała-Siedlecki i dyrektor Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia Bohdan Pawłowicz.

Sprawozdanie z przedstawienia „Judasza z Kariothu” złoży jutro nasz stały recenzent teatralny. Tymczasem zadowolimy się stwierdzeniem, że premiera odniosła pełny sukces i to nie tylko ze względu na udział Solskiego. Piękna wystawa i sharmonizowana gra całego zespołu świadczyły, że **stoimy wobec teatru, poważnie pojmującego swoje zadanie.** Dyrektor Rodziewicz odbierał zasłużone gratulacie.

Wspaniałą, przejmującą kreację Solskiego publiczność przyjęła długo nie milknącymi oklaskami i owacją kwiatową, dając tym wyraz swojej wdzięczności za nigdy nie zapomniane wrażenia.

* * *

P. wojew. Raczkiewicz był po przedstawieniu gościem pp. prezydentostwa Barciszewskich, po czym wyjechał do Władysławowa na otwarcie „domu rybaka”.

* * *

Mistrz Ludwik Solski — mimo zapracowania reżyseria „Judasza z Kariothu” — znalazł również czas na złożenie wizyty w redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Wykład Grzymały-Siedleckiego o K. H. Rostworowskim.

Nowy sezon rozpoczął się **uroczystym** prologiem: nasz teatr otrzymał miano **„teatr im. K. H. Rostworowskiego“.** Na pięknie przystrojoną scenę wstąpił p. prezydent miasta **Barciszewski** i odczytał odpowiedni dokument. Następnie wygłosił dłuższą prelekcję o patronie naszej sceny **Grzymała-Siedlecki.** Z właściwą sobie swadą mówił o Rostworowskim — człowieku i twórcy. Blisko jednogodzinny wykład odsłonił przed licznie zgromadzonymi słuchaczami przede wszystkim **drogi twórczości** wielkiego mistrza sceny polskiej. Prelegent ukazał w sposób nader przekonywający atmosferę, w której się kształtowały dzieciństwo i młodość Rostworowskiego. Wieś podkrakowska, kultura domu arystokratycznego Pusłowskich, zainteresowania muzyczne — oto pierwsze czynniki formułujące charakter i wyznaczające drogi twórczych koncepcyj. Szkołą życiową, szkołą woli i wytrzymałości, była dla Rostworowskiego szkoła rolnicza w Czernichowie, którą ukończył wbrew innym upodobaniom, na życzenie ojca — ziemianina. Późniejszy autor „Judasza“ zrazu nie myśli o literaturze, lecz o laurach kompozytora. Studia muzyczne w Niemczech... uleganie modnym wówczas prądom myślowym i artystycznym. Były to prądy areligijne i kosmopolityczne. Rewolucja 1905 roku skłania R. do refleksji nad stosunkiem jednostki do społeczeństwa, do studiów nad prachrześcijaństwem. Zaczyna się rozczytywać w Piśmie św. Z Szawła staje się Pawłem, staje się **głęboko wierzącym chrześcijaninem, którym pozostał do ostatniego tchnienia.** W tym samym czasie wydaje kilka tomików wierszy lirycznych i pisze pierwszy swój dramat „Pod górę“. Dzięki Grzymale-Siedleckiemu zwraca na młodego autora uwagę dyr. teatru krakowskiego **Solski** i wprowadza Rostworowskiego na scenę. (W tym miejscu publiczność zgotowała obecnemu na widowni Solskiemu gorącą owację). W czasie wojny następuje u R. potężny przełom innej natury: wybuch uczuć patriotycznych i narodowych. Był **namiętnym wrogiem germanofilów** z N. K. N-u i orientacji centralnej. Prelegent omówił następnie działalność publicystyczną twórcy „Antychrysta“ i zwrócił uwagę na wspaniałą zbieżność życia i twórczości u Rostworowskiego. Prelekcja, oparta na świetnej znajomości materiału biograficznego i anegdotycznego, znalazła szczere uznanie publiczności. Gromkimi oklaskami wynagrodziła Grzymała-Siedleckiego za interesujące w treści, mistrzowskie co do formy wywody.

Dr J. Piechocki.

Bydgoskie Konserwatorium Muzyczne
(Dyr. W. Winterfeld)

najstarsza uczelnia muzyczna w miejscu rozpoczyna 35 rok szkolny, dnia **3 września.** Wpisy nowowstępujących uczniów przyjmuje oraz informacji udziela **sekretariat, Gdańska 54,** codziennie od godz. 11—13 i 16—18.

Wydziały: fortepian, instrumenty smyczkowe i dęte, śpiew solowy i chóralny, studio operowe, organy (muzyka kościelna), teoria i kompozycja, kursy dla dyrygentów, muzyka kameralna, orkiestra, seminarium pedagogiczne oraz wydział dla nauczycieli muzyki i śpiewu w szkołach ogólnokształcących. Utworzoną została klasa nauki na instrumentach ludowych. Ulgi dla urzędników. **Uczniowie zamiejscowi korzystają z ulg kolejowych na P. K. P.** (15906

— **Francuskie kursy dla dzieci** od lat 10. Dyrekcja Franc. Kursów w gimnazjum Kopernika przyjmuje zapisy na kursy specjalne dla dzieci i to na początkowy i zaawansowany. Kursy są prowadzone według podręczników obowiązujących w szkołach średnich. (16410

— **6-klasowa Koedukacyjna Szkoła Powszechna III stopnia Rodziny Wojskowej** w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 15 przyjmuje zapisy dzieci osób wojskowych i cywilnych.

— **Właścicielom nieruchomości** przypomina się o obowiązkowym wykładaniu trutki na szczury w dniach 3 i 10 bm. w myśl zarządzenia urzędu zdrowia. W trutkę za specjalnym pokwitowaniem można zaopatrzyć się w miejscowych drogeriach. Uzyskane pokwitowanie nabycia trucizny należy starannie przechować dla organów kontrolnych. (16316

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika, prowadzone przez rodowitego Anglika prof. filologii F. Adamsa pod dyrekcją p. J. Podoskiej, przyjmują zapisy na nowy rok szkolny. Prowadzone są kursy: początkowy, średni, wyższy i najwyższy. Uwzględniono korespondencję handlową i stenografię angielską. Sekretariat otwarty codziennie od 6—8 wiecz. Przy kursach istnieje biblioteka angielska, zaopatrzona w czasopisma i dzieła beletrystyczne. Warunki przystępne. (16270

— **Dyrekcja Francuskich Kursów** w Gimnazjum Kopernika, założ. i subwencjonowanych przez rząd francuski, przyjmuje z dniem 3 września codziennie od 6—8 wiecz. w sekretariacie zapisy na nowy rok szkolny. Prowadzone są kursy: początkowy, elementarny, średni i wyższy, obejmujący literaturę i korespondencję handlową oraz kurs dla bardzo zaawansowanych. Opłata miesięczna 2—4 zł. Przy kursach istnieje biblioteka „Alliance Française“, zaopatrzona bogato w ilustracje, czasopisma i nowości beletrystyczne. (16269

— **Uwaga, rodzice!** Przyjmuje zapisy dzieci od lat 3—7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie silny nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska, ogród. Zapisy od godz. 14—16, Jagiellońska 24. (16494

— **Prywatna szkoła powszechna** koed. III stopnia pod wezw. św. Kazimierza przy ul. Cieszkowskiego 6 uruchamia w roku bieżącym **siódmą klasę.** Zgłoszenia i informacje od godz. 10—13 i 17—18. Telefon 1203. (16495

— **Prywatna szkoła powszechna III stopnia Tow. Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych III stopnia) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, komunikuje: Kancelaria szkoły przyjmuje zgłoszenia dzieci do wszystkich klas na rok szkolny 1938/39 codziennie od godz. 10—12. Telefon 2041. (15658

— **Zapisy do ochronek.** Z dniem 5 bm. wznawiają swoją działalność ochronki. Rodziców uprasza się, by dzieci swe zapisywali do ochronek jak najwcześniej. W ochronkach przy ul. Szczecińskiej 8 i Rycerskiej 15 przyjmuje się codziennie od 10—12.

Stan wody w Wiśle, z dnia 3. IX. 1938 r.
Kraków — 0.00, (2.15), Zawichost + 1.77, (2.06), Warszawa + 1.98, (2.19), Płock + 1.58, (1.92), Toruń + 2.33, (2.89), Fordon + 2.53, (3.06), Chełmno + 2.56, (3.03), Grudziądz + 2.94, (3.28), Korzeniewo + 3.21, (3.33), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 3.00, (2.94), Tczew + , 3.12 (2.94), Einlage + 3.00, (2.93), Schievenhorst + 2.88, (2.88).
Temperatura wody + 14.5. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 3. IX. 1938 r.

Zboża

Pszenica 748 g/l 19,00—19,25. II 726 g/l 00,00—00,00 Żyto nowe 14,50—14,75. Jęczmień browarowy 00,00—00,00 jęcz. 673—678 g/l 14,75—15,00 jęcz. 644—650 g/l 14,50—14,75 jęcz. ozimy 00,00—00,00. Owies zadeszczony 14,00—14,25

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 37,00—38,00, mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 34,00—35,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 31,50—32,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 25,50—26,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 24,25—24,75; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19,75—20,75. Mąka żytnia 70%, eksport (dla W. M. Gdańska) 23,75—24,25. Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75, Otręby pszen. średnie 11,75—12,25; Otręby pszenne grube 12,50—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,25. Otręby jęcz. 11,50—12,00; Kasza jęczm. krai. wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 24,00—24,50, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 34,50—35,50.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 22,00—27,0 Groch zielony (Folger) 23,00—27,00. Wyka jara 00,00—70,00, Peluszka 00,00—00,00; Łubin żółty 00,00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00,00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41,50—42,50; rzepik ozimy bez worka 39,00—40,00; Siemię lniane 47,00—49,00; Mak niebieski 60,00—64,00, Gorczyca 34,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00; Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00,00—000,00; Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23,25—23,50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00; słoma żytnia luzem 2,50—3,00; słoma żytnia prasowana 3,00—3,50; siano nadnoteckie luzem — nowe 4.75—5,50; siano nadnoteckie prasowane — nowe 5,75—6,50.

— **Ogólne tępienie szczurów na terenie miasta Bydgoszczy** odbywać się będzie w dniach 3 i 10 września br. Wydział Zdrowia Publicznego zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich właścicieli domów oraz właścicieli składów żywnościowych, piekarń, masarni, mleczarń itp., by w wyżej wymienionych dniach wyłożyli truciznę na szczury (zgodnie z zarządzeniem sanitarnym, które zostało rozlepione na słupach reklamowych). Zaznacza się, że tylko jednolita akcja da wynik dodatni.

— **Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych** będzie urzędowała: w Chojnicach w dniu 9 bm. od godz. 8 do 14-tej, w Tczewie w dniu 10 bm. od godz. 8 do 13-tej.

— **Kurs podkuwaczy koni.** Z dniem 3-go października br. rozpocznie się kurs kucia koni w powiatowej szkole podkuwania koni w Koronowie. Na kurs przyjmuje się czeladników kowalskich, którzy ukończyli co najmniej 19 lat życia. Zgłoszenia należy wnosić do Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, ul. Słowackiego nr 7 najpóźniej do 25 września br. Do zgłoszenia winny być dołączone: życiorys, świadectwo czeladnicze, dokument urodzenia, świadectwo moralności miejscowej władzy policyjnej, oraz kasy Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy na wpłacone 20 zł za naukę i 3 zł wpisowego (razem 23 zł). Kandydaci kursu korzystają z bezpłatnego mieszkania, światła i opału.

KRONIKA TOWARZYSTW

Poniedziałek, dnia 5 września

godz. 20. **Tow. Ośw. „Lech".** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, przy Placu Piastowskim.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Pierwsze powakacyjne zebranie plenarne w rest. „Sportowej". Obecność wszystkich konieczna.

Wtorek, dnia 6 września

godz. 19,30. **KSMM „Brzask".** Zebranie plenarne w Domu Katolickim przy Farze.

godz. 20. **Zw. Powstańców Wlkp..** Zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Ważne sprawy organizacyjne oraz sprawozdanie z kiermaszu.

Środa, dnia 7 września

godz. 19. **Stow. Weteranów armii polskiej we Francji.** Zebranie w lokalu róg Jana Kazimierza i Wały Jagiellońskie.

Stronnictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE.

W czwartek, dnia 8 września br. o godz. 7.30 odbędzie się plenarne zebranie w lokalu „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha 7. Prelekcję wygłosi **p. mec. Trzebiński** „O nowej ordynacji wyborczej do samorządu". Ze względu na tak aktualny temat uprasza się wszystkich członków oraz sympatyków o gremialne przybycie. Zarząd.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę dnia 10 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki Referat wygłosi prezes zarządu powiatowego **p. radca Beyer.** O liczny udział członków i sympatyków prosi Zarząd.

Witamy marynarzy w Bydgoszczy.

Opróżniony gmach po Szkole Podchorążych Piechoty w Bydgoszczy zajęła dzisiaj Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej z Torunia. Podchorążowie przybyli wraz ze sprzętem statkami. Komendantem Szkoły jest kom. por. Stoklasa.

Z żalem żegnamy Szkołę Podchorążych Piechoty, z radością zato witamy Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej.

Autentyczni krakowiacy i górale
na dożynkach w Wyrzysku.

Dzieją się różne sprawy. Poleszucy w łapciach i lnianych samodziałach, obwożeni „na pokaz" po kraju i uczestniczący w zjazdach sanacyjnych, są przeważnie poprzebieranymi urzędnikami lub osadnikami wojskowymi. Niedawno deklamowała na pewnej uroczystości wojskowej w Poznaniu pewna Poleszuczka — rodem ze Środy... pod Poznaniem. Żony policjantów spod Pińska, poznanianki, odgrywały na ostatnim zjeździe Młodej Polski w Warszawie rolę autentycznych Poleszuczek, co wykrył red. Mackiewicz i ogłosił w wileńskim „Słowie"...

Na dożynkach powiatowych w Wyrzysku ub. niedzieli wszystko było prawdziwe, tańcowali krakowiacy spod Myślenic, górale podhalańscy, kujawiacy i ślązacy, sami osadnicy, tutaj sprowadzeni przez ministra Poniatowskiego na ziemie odebrane polskim i niemieckim panom.

Gospodarzami, którzy pięknie i do rymu przemawiali, składając wieńce żniwne panu staroście Muzyczce, byli autochtoni: jaśnie pani **Chłapowska z Bagdadu** — przebrana za chłopkę kraińską, i p. **Żakowski** — zamożny ziemianin **z Trzeciewnicy,** również w stroju ludowym. Asystował im **ks. proboszcz Glatzel z Krostkowa,** z ramienia zarządu Kółek Rolniczych (nominowany niedawno na „szefa" powiatowego Ozonu).

Zabawa w Wyrzysku trwała do późnego wieczora. Zakończono piękną zabawę ogniami bengalskimi, tańcami przy świetle reflektorów i hukiem pękających rakiet.

Poprzedził wspaniałe dożynki uroczysty akt udekorowania przez p. starostę krzyżami zasługi kilku rzemieślników-społeczników i gorliwych funkcjonariuszy państwowych. Oto nazwiska odznaczonych:

Bartoszek Leon — mistrz piekarski, Błaszczyński Stanisław — mistrz malarski z Wyrzyska, Borzych Michał z Jadwiżyna, Czeszewski Konrad z Mroczy, Gaca Augustyn ze Sadek, Jankowski Jan z Radzicz, Gonia Ignacy z Wyrzyska, Guzek Leon z Wyrzyska, Kapeja Adam z Łobżenicy, Kucharski Stanisław z Mroczy, Klóska Władysław z Łobżenicy, Piątek Piotr z Łobżenicy, Statkowski Wincenty z Nakła, starszy przod. policji Balcerowski Antoni z Wyrzyska, przod. Brodniewicz Zbigniew z Miasteczka i post. Glowacki Józef z Mroczy.

Nieuczciwy inkasent.

Pod zarzutem przywłaszczenia sobie sumy 523 złotych stanął przed Sądem Grodzkim 37-letni Jan Brzeski z Bydgoszczy, który zatrudniony był w fabryce wyrobów papierowych Berthold Gittel. Mając prawo do zainkasowania pieniędzy nie odstawił do firmy wspomnianej sumy. Oskarżony przyznał się przed sądem do winy, broniąc się tym, że należy mu się od firmy 4.222 zł z tytułu prowizji i diet. Poszkodowany właściciel firmy natomiast stwierdził przed sądem, że inkasentowi należy się jedynie 40 złotych. W wyniku rozprawy sąd skazał nieuczciwego inkasenta na karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary pod warunkiem zwrotu sprzeniewierzonej sumy do 15 października br.

Na Fali Radiowej

Wtorek, 6 września.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Muzyka (płyty). **6,45:** Gimnastyka. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Orkiestra mandolinistów „Halka" z Szopienic pod dyr. K. Bończa-Tomaszewskiego (z Katowic). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół: „Wisłę trzeba zaprosić do współpracy" — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Jerzy Michałowski. **11,15:** A. Głazunow: Cztery pory roku — muzyka baletowa op. 67 (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,15:** „Przygoda Marcelianki majstra Klepki" — audycja dla dzieci w-g Themersona w opr. Ady Artzt (ze Lwowa). **15,35:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Koncert w wykonaniu orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego oraz solistów: Rudolf Krupa i Witold Krzemieński — duety jazzowe na skrzypce i banjo i Luba Niemcówna — piosenki. Transmisja z pawilonu radiowego Targów Wschodnich we Lwowie. **16,45:** „Od Tatr do stratosfery" — opowiadanie Konstantego Jodko-Narkiewicza. **17,00:** Muzyka taneczna i rozrywkowa w wyk. zespołu Mieczysława Winowskiego i Mieczysława Wróblewskiego. Transmisja z terenu dorocznej wystawy radiowej w Polskiej YMCA w Warszawie. W przerwie: program na jutro. **18,00:** „Dzieło pszczoły-samotnicy", pogadanka Axela Stjerny (z Wilna). **18,10:** Paganini w muzyce fortepianowej. Wykonawca: Władysław Kędra — fortepian (z Łodzi). **18,45:** „Na zielonej trawie" — wyjątek z książki Stanisława Wasylewskiego p. t. „O siedmiu duszach kobiety" (z Poznania). **19,00:** W. A. Mozart: Kwartet F-dur na obój, skrzypce, altówkę i wiolonczelę (z Krakowa). Wykonawcy: Stanisław Mikuszewski — skrzypce, Ferdynand Nierychło — obój, Henryk Zarzycki — altówka i Józef Makowicz — wiolonczela. **19,20:** Pogadanka aktualna. **19,30:** „Tylko dla dorosłych" — I część koncertu rozrywkowego. Transm. z dorocznej wystawy radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. i chór Juranda oraz Mary Gabrieli i Stefan Witas (śpiew). W przerwach: 1. „Rozmowa z młodym Polakiem", 2. „Przygoda króla francuskiego" — humoreski Józefa Czyścieckiego w wyk. H. Ładosza. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Audycja dla wsi: Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski. **21,10:** II część koncertu rozrywkowego p. t. „Tylko dla dorosłych". Transmisja z dorocznej wystawy radiowej w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. i soliści. **21,50:** Wiadomości sportowe. **22,00:** Audycja z okazji rocznicy urodzin króla Jugosławii Piotra II. **22,30:** Ryszard Wagner, ukł. Stokowskiego: Wyjątki z dramatu muzycznego „Walkiria" (płyty). **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorolog.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

8,10: Pogodna muzyka (płyty). **8,55:** Wiadomości z Pomorza. **11,57:** Jan Brahms (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **17,00:** Fragment z powieści K. Dickensa „Klub Pickwicka" recytuje B. Rosłan. **17,15:** Podwieczorek przy mikrofonie (płyty). **17,55:** Program na jutro. **21,00:** Mieszanki nawozowe — pogadanka rolnicza Stanisława Stankiewicza. **22,00:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,05:** W wesołym Paryżu (płyty).

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Arie i pieśni w wyk. polskich artystów (płyty). **14,00:** Raz orkiestra, raz piosenka (płyty). W przerwach: o godz. 14,15 przegląd giełdowy. 14,45 program na jutro. **15,10:** Wiadomości bieżące. **17,00:** Pieśni Tostiego w wyk. Włodzimierza Radlińskiego. **17,15:** VII audycja z cyklu „Słynni dyrygenci": Leo Blech (płyty). **21,00:** Skrzynka rolnicza — inż. Dominik Starzeński. **22,00:** Wiadomości sportowe. **22,05:** Różne wiązanki i fantazje (płyty).

ZAGRANICA.

Budapeszt II. 19,00: Koncert orkiestry bałałajkowej. **Luksemburg. 20,30:** Najpiękniejsze głosy. **Mediolan. 20,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Sottens. 20,00:** Utwory Mendelssohna. **Sofia. 21,15:** Muzyka lekka. **Tallin. 21,00:** Muzyka rozrywkowa. **Tuluza. 21,15:** Arie i melodie operetkowe. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **Mediolan. 22,30:** Muzyka taneczna. **Hamburg. 22,30:** Muzyka lekka i taneczna. **London Reg. 23,30:** Serenady. **Kopenhaga. 24,00:** Dawna muzyka taneczna. **Wiedeń. 24,00:** Koncert nocny.

Statystyka ubezpieczonych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych opublikował wyniki badań statystycznych nad strukturą grup osób, podlegających ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzyństwa oraz ubezpieczeniom emerytalnym. (Statystyka ubezpieczonych za 1935 r. Nakładem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych - Warszawa 1938). Badaniami objęto wszystkie osoby, które choćby przez krótki okres czasu były zatrudnione najemnie w latach 1934 lub 1935 i z tego tytułu podlegały obowiązkowi ubezpieczania w Ubezpieczalniach Społecznych lub oddziale ZUS w Chorzowie.

Wydawnictwo podzielono na trzy części w zależności od rodzaju ubezpieczenia. Każda część zawiera tablice szczegółowe, których najważniejsze pozycje zostały zilustrowane na wykresach.

Ogólna liczba osób, którym zaliczono przynajmniej jeden okres do ubezpieczenia emerytalnego (tydzień dla robotników i miesiąc dla prac. umysł.), w ciągu r. 1934 wynosiła 2.342.000 robotników i 335.000 pracowników umysłowych. Liczby te w r. 1935 wzrosły do 2.433.000 robotników i 342.000 pracowników umysłowych. Z grupy ubezpieczonych robotników w 1934 r. tylko 1.623 tys. było zatrudnionych również w 1935 r. Poza ubezpieczeniem zostało więc 719.000 robotników, tzn. 31% z r. 1934 r., natomiast w r. 1935 zostało objętych ubezpieczeniem 810.000 osób nowych. W ciągu tych dwóch lat działalności instytucyj ubezpieczeń społecznych przewinęło się przez ubezpieczenia emerytalne 3.152.000 robotników i 404 tys. pracowników umysłowych.

Liczby powyższe świadczą o olbrzymim ruchu i zmianach w składzie ogółu ubezpieczonych, co też niewątpliwie wywołuje trudności administracyjne.

Osoby stale i sezonowo zatrudniane wykazują znaczne różnice w czasie zatrudnienia oraz i w wysokości zarobków. I tak czynni w grudniu byli przeciętnie zatrudnieni przez 38 tygodni w ciągu roku 1935 i przeciętnie tygodniowo zarabiali 21 zł, gdy nieczynni w grudniu pracowali tylko 13 tygodni i zarabiali tygodniowo zaledwie 14 zł.

Z danych o zarobkach w zależności od płci widać, że zarobki mężczyzn i kobiet wykazują znaczne różnice, bowiem przeciętnie zarobki ogółu mężczyzn robotników objętych ubezpieczeniem w r. 1935 wynosiły prawie 24 zł tygodniowo, gdy przeciętne zarobki kobiet robotnic niewiele przekraczały ponad 12 zł tygodniowo, za to zatrudnianie kobiet jest nieco trwalsze, niż mężczyzn. Kobiety podlegały ubezpieczeniu przeciętnie przez 30 tygodni, gdy mężczyźni tylko 26 tygodni.

Dane te wykazują dość znaczne różnice na poszczególnych terenach państwa.

Interesującym jest podział ubezpieczonych według zakładów pracy, w których byli zatrudnieni: spośród robotników mężczyzn 378 tys. było zatrudnionych w przemyśle budowlanym (budowa dróg i mostów budown. lądowe i wodne), co stanowi 23% ogółu ubezpieczonych w 1935 r. mężczyzn, natomiast spośród kobiet aż 398 tys. to służba domowa. Tak więc 49% ogółu ubezpieczonych kobiet przypada na służbę domową.

Podział robotników według wysokości przeciętnych zarobków tygodniowych wykazuje, że najwięcej robotników mężczyzn zarabia 6—12 zł tygodniowo, zarabiających ponad 72 zł tygodn. jest tylko 0,4%.

Spośród kobiet aż 40% posiada najniższy policzalny do ubezpieczenia zarobek tj. 6 zł tygodniowo, a 29% zarabia 6—12 tygodniowo.

Z części omawiającej stosunki wśród pracowników umysłowych dowiadujemy się, że zmiany w składzie ogółu ubezpieczonych nie przebierają tu tak dużych rozmiarów jak wśród robotników.

Wyniki przeprowadzonych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych badań nad strukturą grup pracowników najemnych posiadają wartość nie tylko dla instytucji ubezpieczeń społecznych, rzucają one równocześnie wiele światła na stosunki panujące na naszym rynku pracy.

Przejrzysty układ treści pozwala tu na łatwe zorientowanie się w zebranym materiale.

—::—

— **Zmiany wśród duchowieństwa.** Ksiądz Tadeusz Borzych z Bydgoszczy otrzymał w zarząd parafię w Korytach w powiecie krotoszyńskim. Na wikariat powołano: ks. Juliana Badzińskiego z Gniezna do kościoła Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy, ks. Zbigniewa Polanowskiego z Nakła do kościoła farnego w Bydgoszczy, ks. Mieczysława Siudzińskiego ze Szwederowa do Gniewkowa i ks. Henryka Walkowskiego ze Szwederowa do Mroczy. — Księża nowowyświęceni powołani: ks. Zbigniew Kaniewski i ks. Gerard Klemens Wnuk — do kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy, ks. Ireneusz Steinborn do Bydgoszczy - Szwederowa.

— **Wykaz składek za ubezpieczenie od wypadków drobnych producentów rolnych.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy, oddz. Porządku Publicznego zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 3 bm., które się ukaże w najbliższym wydaniu Orędownika m. Bydgoszczy i według którego w czasie od 10—23 bm. wyłożony będzie w tymże urzędzie (ul. Grodzka 25, pokój 18) do wglądu zainteresowanych wykaz składek od drobnych producentów rolnych.

telegramy

Ołomuniec pod wodą.

Praga, 5. 9. Miasto Ołomuniec znajduje się wskutek wylewu niemal całkowicie pod wodą. Również miasteczko Litawa zostało zalane i wylew w tym punkcie osiągnął szerokość wielu kilometrów. Ucierpiały również bardzo miejscowości: Laska, Letna i Neustift.

W Pardubicach wylała Łaba, występując z koryta na szerokość jednego kilometra. Katastrofa powodzi zagraża również **Opawie i Boguminowi.**

W ogóle na całych Morawach wszędzie powódź uczyniła bardzo wielkie szkody, które obecnie nawet nie dają się obliczyć. **Połączenia kolejowe zostały w wielu punktach przerwane.**

Praga, 5. 9. Długotrwałe deszcze i burze spowodowały na Morawach groźne wylewy rzek. Nawet małe strumienie zamieniły się w groźne potoki, porywające całe drzewa. Mały potok górski. Desna płynie obecnie korytem o 50-metrowej szerokości. W Petrowicach fale rzeki zniszczyły drogę na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, niszcząc śluzę i uszkadzając młyn. W Rapotina woda uszkodziła liczne zabudowania, z których kilka zawaliło się. Liczne wioski zostały zalane.

W Stanach Zjednoczonych mniej masonów, w Anglii — coraz więcej.

Nowy Jork. (KAP) Pismo masońskie „The Freemason" w jednym ze swych ostatnich zeszytów zamieszcza przemówienie wybitnego wolnomularza amerykańskiego z Nowego Jorku, „brata" Jakuba C. Clincka, który m. in. stwierdza znaczny rozwój masonerii brytyjskiej w przeciwieństwie do masonerii amerykańskiej, tracącej coraz więcej członków. Pomyślne to dla wolnomularstwa zjawisko przypisuje Clinck temu, że masonerii brytyjskiej patronuje król oraz członkowie domu królewskiego.

Sensacyjne odkrycie w Biskupinie.

Biskupin. W związku z rozkopywaniem wału południowego prasłowiańskiego grodu sprzed 2500 lat natrafiono w dwóch przekopach na **falochron,** którego obecność w tym miejscu stanowi **niespodziankę.**

Falochron ten, nie różniący się niczym od falochronu w innej części grodu, wskazuje, że półwysep w pewnym okresie skutkiem podniesienia się wód **był wyspą** i wyznacza zarazem zasięg młodszego grodu, który mierzy 180 m długości, około 120 szerokości. To podniesienie się wód zmusiło mieszkańców grodu do zbudowania falochronu przy południowym wale. Miało to miejsce prawdopodobnie w 5—6 wieku przed Chrystusem. Zasięg starszego grodu (z wieku 6—7 przed Chr.) będzie można wytyczyć dopiero po przekopaniu na południe położonych odcinków.

Statek, który zerwał linię wysokiego napięcia, przytrzymany.

Świecie. (t) Przed kilkunastu dniami pisaliśmy w „Dzienniku Bydg." o zerwaniu linii wysokiego napięcia przez maszt jakiegoś niemieckiego statku rzecznego. Kierownictwo statku spostrzegłszy wyrządzoną szkodę przyśpieszyło jazdę i zanim zdołano coś podjąć przeciwko szkodnikom, statek był już na terenie gdańskim.

Obecnie tem sam statek wracał w górę Wisły. Przytrzymano go i oddano do dyspozycji Związku Elektryfikacyjnego Chełmno—Świecie—Toruń, jako poszkodowanego przez wymieniony statek o nazwie „Zukunft". Z chwilą, kiedy właściciel statku złoży 3.000 zł kaucji, zostanie statek zwolniony.

Tragiczna śmierć robotnika.

Starogard. (jw) Podczas czyszczenia studni u jednego z osadników w Kopytkowie koło Leśnej Jani (powiat starogardzki) wydarzył się wypadek zatrucia gazami ziemnymi, któremu uległ robotnik **Józef Kotowski z Osia.** Kotowski opuścił się na linie na dno studni, gdzie po pewnym czasie uległ zatruciu. Ponieważ podczas pracy uwolnił się on od liny, akcja ratunkowa była utrudniona i dopiero po 2 godzinach wydobyto go ze studni, już nieżywego.

Ludzie chorują na pryszczycę.

Mogilno. (mk) Epidemia pryszczycy, która ogarnęła cały powiat mogileński, poczęła pojawiać się ostatnio nawet u ludzi. W ostatnich dniach władze zanotowały aż trzy wypadki zachorowania ludzi na pryszczycę i to w Mogilnie w rodzinie Krystkowiaka, zam. przy ul. Sądowej, u 4-letniej córeczki Teresy, w Niestronnie w rodzinie Marczewskiego i w Szubinku w rodzinie Muszyńskiego. Z powiatów woj. poznańskiego powiat mogileński zajmuje pierwsze miejsce pod względem ilości ognisk pryszczycy (48!)

Terror pod hasłem: precz z fezami!

Londyn, 5. 9. (PAT) Nie ma dnia, by z Palestyny nie nadchodziły wieści o krwawych walkach, napadach i aktach terroru. Powstańcy arabscy wykazują coraz to większą aktywność, zmuszając coraz częściej do interwencji oddziały wojsk brytyjskich. Wczoraj oddział brytyjski otoczył w okolicach Haify wielką bandę arabską. Wywiązała się walka, w czasie której **14 Arabów, wśród nich przewódca bandy, zostało zabitych, 16 wziętych do niewoli.** Z Anglików nikt nie poległ.

Równocześnie w całej Palestynie znowu miał miejsce **szereg krwawych morderstw.** Szofer żydowski, wiozący z Syrii transport jaj, został zastrzelony na drodze do Akry, a samochód jego podpalono. W Haifie ciężko postrzelono strażnika żydowskiego i raniono sztyletem Araba. Również w Haifie, która ostatnio stała się ośrodkiem akcji terrorystycznej, zastrzelono na bazarze dwóch Arabów. Bazar natychmiast otoczyły oddziały marynarki brytyjskiej i przeprowadziły liczne aresztowania.

Charakterystyczne jest, że powodem zabójstwa obu tych Arabów miał być fakt, że **nosili oni tarbusze** (fezy) **zamiast arabskich zawojów.** Jak wiadomo, powstańcy ogłosili ostatnio, że każdy Arab **noszący fez będzie uważany za zdrajcę.** Wczoraj rano został również zastrzelony na ulicy Jaffy sierżant policji arabskiej.

Anglia i Polska
mogą uratować pokój Europy.

Londyn, 5. 9. Rozmowy polskiego chargé d'affaires p. Jeżdżewskiego z lordem Halifaxem wywołują nadal zainteresowanie prasy angielskiej. Komentarze i przypuszczenia na temat tej rozmowy ogłosiły wczoraj **„Daily Mail" i „Daily Telegraph".**

„Daily Mail" przypomina, że pierwszy lord admiralicji Duff Cooper odbył w Gdyni **dłuższą rozmowę z ministrem J. Beckiem na temat stosunków polsko-angielskich.** Duff Cooper przesłał z tej rozmowy premierowi Chamberlainowi specjalne sprawozdanie. W Londynie oczekują przyjazdu z urlopu ambasadora Raczyńskiego, ażeby przygotował **rozmowy Halifaxa z Beckiem, jakie obaj ministrowie będą prowadzili w Genewie.** Rozmowy te obejmą zasadniczą współpracę Anglii i Polski, co do której perspektywy panują tu daleko idące nadzieje. Rozmowy zapewne dotkną również reformy instytucji genewskiej. Słychać, że Anglia będzie dążyła, żeby **Polska otrzymała stałe miejsce w radzie Ligi, a nie półstałe, jakie posiada od r. 1926.**

Stanowisko Polski geopolityczne zaczyna nad Tamizą znajdować zrozumienie i dlatego tym łatwiejsza może być wzajemna wymiana opinii między Halifaxem a Beckiem co do ścisłej współpracy nad pokojem w Europie.

* * *

Również „Times" wspomina o tych rozmowach podkreślając, że Polsce przyobiecano takie same traktowanie mniejszości polskiej w Czechach jakie uzyskają dla siebie Niemcy sudeccy.

Wydaje się, że w Anglii rozumieć zaczynają kluczowe stanowisko Polski w wielkiej grze toczącej się obecnie o hegemonię w Europie środkowej i wschodniej. Tego czego nie może dokonać opinia polska w stosunku do p. Becka, może uczynić Anglia, która ma tak szerokie możliwości działania. Czas nagli. Sytuacja Czechosłowacji wymaga jednolitego frontu wszystkich państw — red.

I Bereza nie odstrasza.
Nowe krwawe napady i bójki na ulicach Bydgoszczy.

Rozwydrzenie i zuchwałość mętów społecznych w Bydgoszczy przekracza wszelkie granice. Napastowanie niewinnych, przypadkowych przechodniów przez pijanych opryszków i awanturników nie ustaje, mimo, że starosta bydgoski ostrą wypowiedział walkę tej pladze i kilku notorycznych nożowników kazał ostatnio osadzić w Berezie Kartuskiej. W nocy z soboty na niedzielę bowiem znowu miały miejsce w Bydgoszczy dwie rozprawy na noże, które krwawy znalazły koniec, a ofiary napastników musiano przewieźć do szpitala miejskiego.

W drodze do domu napadnięty został przez kilku pijanych opryszków 27-letni litograf Lambert Kaczmarek, zam. przy. ul. Ks. Skorupki 67. Na ulicy Jagiellońskiej pijani ordynarnie zaczepili p. Kaczmarka i niebawem wszczęli z nim bójkę. Napastnicy jakimś tępym narzędziem zadali Kaczmarkowi szereg, na szczęście nie niebezpiecznych, ran, po czym ulotnili się. Dopiero przechodnie zajęli się ofiarą napadu, wzywając karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła Kaczmarka do Lecznicy Miejskiej.

Poza tym doszło tej samej nocy na ul. Sowińskiego do krwawej rozprawy nożowej, w której brało udział kilka osób. Podczas tej bójki pokłuty został sztyletem 31-letni bezrobotny Henryk Chmielewski, zam. przy ul. Świętojańskiej 31. Doznał on kilku bardza tak niebezpiecznych ran, że stan jego jest groźny. Przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej. Policja prowadzi energiczne dochodzenia, celem ujęcia napastników.

Prowokowanie krwawych awantur, uczestniczenie w nich i podżeganie do nich musi być nadal surowo karane. Spokojny obywatel bowiem idąc ulicami miasta nie jest pewny życia. Policja winna zatem postąpić z całą bezwzględnością.

Samobójstwo znanego włamywacza.

W ub. sobotę z Wisły pod Fordonem rybacy wyłowili zwłoki starszego mężczyzny. Zawiadomiono policję bydgoską, która stwierdziła, że topielcem jest znany przestępca Stefan Dobrowolski z Aleksandrowa Kujawskiego, liczący lat 49. Kilkakrotnie karany za różne włamania i uwieczniony w albumie przestępców Dobrowolski miał w kieszeni szereg wytrychów. Złodziej popełnił samobójstwo.

Echa rozprawy i kradzież futer.

Swego czasu odbyła się w Bydgoszczy sensacyjna rozprawa o kradzież futer w ekspedycji towarowej w Bydgoszczy, przy czym główni oskarżeni otrzymali po 3 i 2 lata więzienia. Przeciwko jednej z oskarżonych o paserstwo Aleksandrze B. sprawę wyłączono z powodu niemożności stawienia się w terminie. Odpowiadała ona onegdaj przed sądem i twierdziła, że nie wiedziała jakoby w pudełkach od bananów, danych jej na przechowanie, znajdowały się kołnierze futrzane. Sąd przyjmując, że oskarżona działała w dobrej wierze skazał B. na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Kupując podręcznik szkolny, należy sprawdzić, czy został on zaopatrzony w nalepkę na budowę szkół. Cena nalepki nie podraża ceny podręcznika, a przyczynia się do powstania poważnego funduszu na budowę publicznych szkół powszechnych.

Zamknięcie kolonii wakacyjnej w Koronowie.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Koronowie uroczystość z okazji zakończenia kolonii dla dzieci ze Śląska i Bydgoszczy, zorganizowanej przy współdziałaniu trzech organizacyj: Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Polskiego Związku Zachodniego i Związku Inwalidów Wojennych.

Na „zakończenie" kolonii przybyli przedstawiciele władz i zarządów organizacyj w osobach pp. wicestarosty mgr. Nowakowskiego, radcy Mencla i sędziego Kuleszy, wiceprezesa koła P. Z. Z. w Bydgoszczy.

Po kolacji dzieci w liczbie 130 skupiły się wokoło ogniska i do późnego wieczora zabawiały gości tańcami, śpiewem a nawet sztuczkami, które mali Ślązacy sami ułożyli i odegrali.

Nie obyło się bez przemówień. Jeden z chłopców złożył na ręce przedstawicieli władz i kierowniczki kolonii p. Januszkiewiczowej serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę. Na zakończenie p. sędzia Kulesza, przemawiając do dzieci, życzył im jak najprzyjemniejszych wspomnień z pobytu na kolonii.

— **Za zasługi na polu obrony przeciwpożarowej** otrzymali złoty krzyż zasługi: Józef Milewski, inspektor nacz. związku str. pożarnych w Warszawie (b. komendant str. bydgoskiej), starosta Z. Kałkstein w Wąbrzeźnie i gen. w st. sp. Stan. Taczak w Poznaniu.

— **Za zasługi na polu pracy społecznej** srebrny krzyż otrzymali: Jan Cichowlas w Bydgoszczy, Zenon Grochowski w Wyrzysku, Wład. Krymski w Solcu Kuj., Roman Matysiak w Białośliwiu, Paweł Płaczek w Sadkach, Bernard Schroeder w Luchowie wyrzyskim, Stan. Seipelt-Luźny w Wyrzysku, Mikołaj Semrau w Nakle, Aleksander Sitarski w Osieku i Maksymilian Talaska w Koronowie.

— **Za podniesienie stanu sanitarno-porządkowego** otrzymali srebrny krzyż zasługi: Władysław Biernacik, Jan Czyżewski, Emil Jaworski, inż. Jan Kłyszyński, Edward Kozłowski, Polikarp Mikulski, Marian Michalak, Zygmunt Myszkowski, A. Paszke, Karol Selig, Gustaw Cymer, Józef Staszek i Józef Wiatr w Bydgoszczy. Roman Liberek w Solcu i budowniczy Czesław Ćwikła w Wyrżysku.

— **Studium rytmiki i plastyki** Haliny Lewandowskiej rozpoczyna lekcje w poniedziałek; dzieci o godz. 16, panie o 17, ul. Paderewskiego 2. Zapisy na miejscu lub telefon 31-26. (9661

Odpowiedzi Redakcji

K. B. Na tego rodzaju listy nie dajemy odpowiedzi. Należało uważnie czytać „Dziennik Bydgoski", a dowiedzieć się można było wszystkich szczegółów.

Do Czerska. O manifestacji ostatniej pisać nie pozwalają.

Do Horynia. Dziękujemy za miłe pozdrowienia. Wkrótce ukażą się dalsze listy z Polesia. Jeden z nich poświęcony będzie zagadnieniom narodowościowym i przeludnieniu wsi, drugi — życiu Poznańczyków na Ziemiach Wschodnich.

Rzemieślnikowi w Gdyni. Skarży się Pan, że p. Runowski, kierownik spółdzielni mleczarskiej „Kosakowo" wydzierżawił od Pomorskiej Izby Rolniczej nową mleczarnię, jednak reperację maszyn mleczarskich zlecił niemieckiej firmie. Słuszny jest Pański apel, aby popierano warsztaty **polskie,** a nie strojono się w kontusz narodowy tylko... dla parady.

K. J. W Dąbrowie chełmińskiej. Protest został skierowany, gdzie należy. Agenci żydowscy odwiedzający polskich kupców — to plaga. Niestety, niektóre branże przemysłu zupełnie są opanowane przez żydów.

Anonimy wrzucamy do kosza. Kto pragnie redakcji udzielić „poufnie" informacyj, winien podpisać się. Redakcja swoich informatorów **nie ujawni,** pod warunkiem, że piszą prawdę.

Pismo „Myśl Harcersko-Gospodarcza" wychodzi w Poznaniu. Redaguje je Jerzy Radzimski, b. wiezień Berezy Kartuskiej. Pismo to **nie jest** organem Związku Harcerstwa Polskiego.

†

W sobotę, dnia 3 września br. o godz. 15-ej oddała Bogu ducha, opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona, nasza najdroższa, troskliwa matka ś. p.

z Czarneckich

Helena Wollmannowa

w wieku lat 54.

Smutny obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek, dnia 6 września br. o godz. 17-tej z domu żałoby przy ul. Długosza 3.

W nieutulonym żalu pogrążeni

16650 **Mąż i dzieci.**

Numer akt; Km 348/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek mający kancelarię w Wyrzysku ul. Bydgoska nr 142 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **7 września 1938 r.** o godz. 11 w Wyrzysku odbędzie się 1-sza licytacja rnchomości, należących do Reinholda Salzmanna składających się z 100 ctr żyta niemłóconego w stogu oszacowanych na łączną sumę zł 700. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (16658

Wyrzysk, dnia 22 sierpnia 1938 r.

Komornik, Rostek.

Dywany, firany
chodniki, obicia meblowe

poleca

„DEKORA"

Gdańska 22, tel. 32-26

Szczególną uwagę zwraca się na **specjalną szwalnię** stylowych i modnych firan. (15517

POLECENIA

Wieczne pióra
wielki wybór, niskie ceny
Rzanny
Plac Teatralny nar. Frankego. 16086

12139



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** Podwale 12. Tel. 2371

TAPETY

wielki wybór. Bydgoski Dom Tapet, Jezuicka 16. 5159

SPRZEDAŻE

Dom
dobrze się rentujący sprzedam. Wpłata 40—60.000. Wiadomość Pomorska 12, m. 5. 9681

Pianino
krzyżowe zagraniczne, sprzedam. „Kurier", Parkowa 1. (9684

Domek (16682
n o w y, trzypokojowy, ogród, 4600 sprzedam. — Szarek, Toruńska 13.

Maszyna (9655
szycia Dworcowa 73/5.

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Królowa przedmieścia"; W rol. gł.: Helena Grossówna, A. Żabczyński, St. Sielański i R. Gierasieński. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

Lido: „Pani Walewska", w rol. gł. Greta Garbo i Charles Boyer. Nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Przygoda w Szanghaju". W rol. gł.: Dolores del Rio, June Lang i George Sanders. Nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa polskie filmy: „Prokurator Alicja Horn" w rol. gł. J. Smosarska i Brodniewicz oraz „Książątko", w rol. gł. E. Bodo i St. Sielański.

BAŁTYK: „Oddział śmiałych"; w rol. gł.: Buck Jones. Nadprogr. dwie komedyjki i tyg. Pata.

Licytacja

przy ul. Św. Trójcy 35 m. 12 (wejście obok Szkoły Przem.)

W środę 7 września o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę następujące przedmioty: lustra, stoły rozciągane, fotele, kanapy, serwetkę, stolik do gry i szycia, maszynę do szycia „Singera", szafy do garderoby, biurka, żelazne łóżka, krzesła, zegary, obrazy, firany, dywany, chodniki, leżanki, lampy, sypialkę, garderobiarnię, różne stoliki, wiele szkła i porcelany. (16684

M. Piechowiak

zaprzys. licytator i rzeczoznawca sądowy, Śniadeckich 9/5.

Piekarnię (9511
w centrum Bydgoszczy, urządzeniem zaraz odsprzedam lub zamienię. Oferty filia Dziennika „Piekarnia".

Młynek
Kreutzschlagmühle sprzedam Szczepański Gdańska nr 127. (9611

Młyn
automatyczny, 6 par walców, w dobrej okolicy zbożowej do sprzedania. Roman Tokarski, Trzeciewiec, pow. bydgoski. 16458

Kamienica
dochód 5000, wpłaty 20 000, Kaszubska 2, Nowakowski. 16480

Rower
damski i męski sprzedam. Kujawska 5. 16637

Wózek
dziecięcy sprzedam. Ks. Skorupki 50. (16656

Jadalkę
nowoczesną s p r z e d a m. Parkowa 3—4. (9685

Buciki
ósemka, zamszowe, gemzowe, krokodylem tanio. Gdańska 113-4. 9682

KUPNA

Kupię
samochód 2—3 tony używany w dobrym stanie. Kubicki, **Gdynia,** ulica Gdańska 16. 16390

Traki
(Gatter) dwa pionowe 500 do 1000 m/m zaraz kupię. Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5. (16356

Łódkę
kupię. Oferty Dziennik pod „Łódka". (16513

Pointerkę
2/3 pole dobrze wytresowaną, kupi Majątek Będzitowo—Barcin. (16669

Poszukuję
kupna traku (gater) 45-60 cm. szybkobieżnego, zdolnego do natychmiastowego użytku, podać ostateczną cenę sprzedaży, rok budowy, jakiej marki gdzie i w jakim czasie można by trak obejrzyć. Również kupię w dobrym stanie okazyjnie heblarkę-szpundówkę, podać cenę i fabrykację. Zgł. do Dziennika Bydgoskiego pod „16638". (16638

Magiel
ręczną używaną kupię. Oferty pod „Magiel" do filii Dziennika. (9694

POSADY WOLNE

Dnia 16-go
września godzina 10 rano, audycja dla kandydatów do chóru operetki Teatru Miejskiego. Zgłoszenia do 15 września przyjmuje kancelaria teatru w godzinach urzędowych. 16056

Lubelska
Wytwórnia Samolotów angażuje od zaraz wykwalifikowanych blacharzy. Oferty składać Lublin, „L. W. S". (16625

Pomocnik 17590
kominiarski potrzebny zaraz. Łukaszewicz, Puck.

Ekonoma
kuchmistrza na własny rachunek od 1. X. 38 poszukuje Klub polski, Bydgoszcz, Gdańska 50. (16608

Dziewczyna
przychodnia z gotowaniem potrzebna. Sw. Trójcy 28—2. 16647

Służąca (16645
która umie cośkolwiek gotować potrzebna. Wawrzyniaka 12, Bielawki.

Przychodnia
potrzebna. Adres wskaże Dziennik. (16672

Krawcowa
podręczna potrzebna. Jankowski, Długa 5. (16665

Przychodnia (16662
kobieta do prac domowych potrzebna. Sw. Trójcy 3/2.

Stolarz
polier (polierka) potrzebni. Adres wskaże Dziennik. (16655

Dobry
pomocnik fryzjerski i uczeń do damskiego potrzebni. Zduny 1. 9660

Krawiec
młodszy, podręczny, zaraz. Szubińska 11-2. 16663

Czeladnik
szewski potrzebny od zaraz, na nową pracę. Leszczyńskiego 82. 16673

Potrzebna
z a r a z ekspedientka do składu spożywczego, samodzielnego prowadzenia z małą kaucją. Zgłoszenia Toruń, Grudziądzka nr 72, m. 2. 16659

Dziewczyna
lat 16 do prac domowych Cz. Krzyża 19b m. 2. (9677

Tokarz
i odlewnik na armaturę metalową p o t r z e b n y. **Gdynia** Morska 70. 16660

Praczka
potrzebna. Jagiellońska 45 m. 2. 16664

Pomocnik
ogrodniczy potrzebny zaraz. Szubińska 103. (16653

Stolarz
potrzebny. Ks. Ad. Czartoryskiego 5. 16651

Ucznia
z dobrego domu z odpowiednim wykształceniem szkolnym przyjmie B. Kiedrowski, Drogeria, Długa 53. (16666

Chłopiec
do posyłek potrzebny zaraz. Zgłoszenia Warszawska 10. 16643

Kołodziej
stolarz i parobek potrzebni, Schmidt, Nowa Ruda p. Bydgoszcz. 16641

Panienki
do restauracji potrzebne od zaraz. Wiadomość filia Dziennika Bydg. 9670

Ekspedient
branży bławatnej, tylko siła pierwszorzędna, posada w mieście wojewódzkim. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego „F". (9657

Uczennice
do kuchni przyjmie restauracja Z i e m i a ń s k a, Dworcowa 24. (9689

Uczennica
inteligentna, miła, może się zgłosić. Dom Pończoch, ul. Mostowa 12. (9656

Gorzelnika
poszukuję na kampanię bieżącą do niedużej gorzelni, najchętniej samotnego, posiadający odpowiednie kwalifikacje, może być zatrudniony jako urzędnik gospodarczy po kampanii. Zgłoszenia z pełnym opisem wysług i znajomości zawodu oraz podaniem spodziewanych warunków pod nr 16589.

Dentysta
technik potrzebny miejscowości Warlubie. Informacje A. Lemka, Warlubie. 16584

Poszukuję 16592
od dnia 1. X. 38. ucznia, uczciwego z dobrej rodziny, do mego składu kolonialno-żelaznego. Fa Adolf Krause, Puck, Rynek 21.

Radiomontera
przyuczonego oraz ucznia przyjmę. Grodzka 6, skład. (16574)

Dziewczynę (9658
do wszelkich prac domowych poszukuję. Lemkowa, Kwiatowa 15, m. 2.

NAUKA

Stenografii
pisania maszyną, księgowości w języku polskim i niemieckim. Biuro Kupieckie Vorreau, ul. Marsz. Focha 10. (16379

POSADY POSZUKUJĄ

Poszukuję
posady woźnego lub portiera w większym przedsiębiorstwie, za kaucją do 1000 zł. Pod „Tysiąc II." filia. (9672

Sierotę
oddam w naukę rzemiosła stolarskiego. Zgłoszenia filia pod „Opiekun". 9654

Pomocnik
handlowy z branży kolon, z prawem jazdy, szuka od zaraz lub później posady. Oferty Dziennik „Prawo jazdy". (16652

DZIERŻAWY

Skład
2 pokoje kuchnia, łazienka do wynajęcia. Wiadomość Łoś, Śniadeckich 49. (9508

Gospodarstwo
28 mórg z powodu choroby wydzierżawię, potrzebne 2000 zł. Wiadomość Bydgoszcz, Kossaka 125. (16646

Pokój
kuchnia i 2 morgi roli. Łucka 3. (9674

POKOJE WOLNE

Pokój
duży słoneczny 1—2 osób Bernardyńska 3-5. 9687

Pokój
Pomorska 60—6. (9665

Pokój
utrzymaniem. Król. Jadwigi 2—9. 16657

Ładnie (16493
umeblowany pokój, blisko dworca zaraz do wynajęcia. Warszawska 11, m. 6.

Pokój 16 21
słoneczny, wygodami, z pierwszorzędnym utrzymaniem. Sw. Floriana 3-8.

Miły
pokoik, całodzienne utrzymanie, ewentualnie dla ucznia. Gdańska 62-5 (9671

Stancja
dla uczennic. Dobra opieka, stała konwersacja francuska, niemiecka. Sowińskiego 6—5. 16206

Stancja
dla uczennic w inteligentnym domu. Jagiellońska 26—4. (9518

Stancja
wspólna uczniom. Królowej Jadwigi 13—4. 16644

Stancja
dla uczni(nicy). Pomorska 60—6. (9664

Stancja
dla gimnazjastów. Gdańska nr 34, Lubieńska. (9662

Miły
pokój utrzymaniem. Gdańska 113—4. (9683

Na stancję
p r z y j m i e gimnazjastów em. prefekt gimn., Gdańska 16 m. 9. (16493

Pani (16681
pokoik. Chrobrego 16—4.

Pokój
z łazienką. Dworcowa 3, I ptr. 9668

Pokój
Zduny 2-4. (9659

Umeblowany
niekrępujący bezdzietnym Kujawska 56. (16654

Umeblowany
słoneczny kult. urzędniczce Staszica 1—4. 9688

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
z utrzymaniem dla dwóch uczni 12 i 14 lat poszukuje się w pobliżu Dworcowej. Oferty pod „Dla 2". (16668



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

Garaż
wolny. Sienkiewicza 13.

Eleganckie
5—7 pokojowe mieszkanie od 1. 10. 38 do wynajęcia. Wiadomość u portiera, 20 Stycznia 7. (9463

Czteropokojowe
mieszkanie wygodami wynajmę. Śląska 3. (16640

Pokój
kuchnia wynajmę. Jodłowa 8 m. 1. (9578

Mieszkanie
5 pokojowe komfortowe przy ulicy 20 Stycznia 23 od 1. 10 do wynajęcia. — Zgłosz. Fryc, Dworcowa nr 57. (9678

MIESZKANIA SZUKA

Małżeństwo
bezdzietne poszukuje 2—3 pokoi w okolicach Placu Kochanowskiego i Markwarta. Zgłoszenia pod „Dr N." do filii Dziennika Bydgoskiego. (9673

Pokój
kuchnię poszukuje bezdzietne małżeństwo. Rok z góry. Pod „500" filia. (9667

3 pokoje
kuchnią poszukuje urzędnik kolejowy. Zgłoszenia filia Dziennika Bydg. pod „Dyrekcyjny". (9693

LETNISKA

Letnisko
Łoboda poczta Sliwice, w sercu borów Tucholskich, poleca pokoje z utrzymaniem na sezon jesienny, po zniżonych cenach. 16642

RÓŻNE

Cichego
wspólnika z 25—30000 szuka młyn parowy, tartak i budownictwo. Zgłoszenia filia „Cichy". 9202

16661

Tajemnica
NIGDY NIE STARZEJĄCEJ SIĘ kobiety

Ileż ma ona lat 25 czy 40?



Ani jednej zmarszczki w wieku 45-ciu lat! Gładka, jasna, nieskazitelna cera młodej dziewczyny! Robi to wrażenie cudu, ma jednak naukowe uzasadnienie. Jest to cudowne działanie „Biocelu", zdumiewającego wynalazku Profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego D-ra Steiskal. Biocel jest to cenny, naturalny, odmładzający składnik, niezbędny dla każdej gładkiej, nie pomarszczonej skóry. Wchodzi on obecnie w skład Kremu Tokalon koloru różowego, spreparowanego według oryginalnego, francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Budzi się Pani młodsza z każdym rankiem. Zmarszczki są wygładzone. W dzień natomiast należy stosować Odżywczy Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Rozpuszcza wągry i usuwa wszelkie wady cery. Odmłódź się o dziesięć lat i pozostań młoda! Połóż kres zwiotczałym mięśniom twarzy! Pozbądź się nieczystej, zwiędłej cery! Odzyskaj jasne, jędrne policzki i delikatną urodę dziewczęcych lat! Będziesz zachwycona cudownym działaniem obu Odżywczych Kremów Tokalon. W przeciwnym razie chętnie zwrócimy Pani pieniądze.

75 gr 16675
obiady domowe, smaczne, obfite. Łokietka 11—2.

Zgubiono
legitymację urzędniczą Nr 985/35. Znalazcę wynagrodzę. Dr Rogalski, Kopernika 9. (9666

Ostrzeżenie
Za długi żony, która mnie okradła, Weroniki Kaszewskiej, nie odpowiadam. J. Kaszewski. (16667

Zgubiono
tablicę samochodową Nr B. 60 289, na szosie Bydgoszcz-Wągrowiec. Franciszek Skibiński, Grunwaldzka 49, tel. 2077. (16671

Ostrzegam
przed zakupem Pożyczki Inwestycyjnej serii 003416 nr 28, zgubionej dnia 3. IX. 38. Łaskawego znalazcę prosi się o zwrot takowej pod adres: Chełmińska 12, m. 3, za wynagrodzeniem. (16648

MATRYMONJALNE

Panna
przystojna, 30 lat, posiada 4.000 zł, pozna urzędnika religijnego, bez nałogów, najchętniej nauczyciela. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Nauczyciel". (16670

OPTYMISTKA.



— Najnowsze fasony kapeluszy są rzeczywiście cudowne, wygląda się w nich jak podlotek!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.